PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 101 (115) ROK II. WARSZAWA — ŚRODA, 13 KWIETNIA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

Robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi masowo uczestniczą w Czynie 1-Majowym

Górnik Franciszek Apryas przekracza swoje zobowiązania 1-Majowe

Z całego kraju płyną nieprzerwanie meldunki o setkach zobowiązań, podejmowanych przez załogi fabryczne, gromady wiejskie, organizacje społeczne i pojedynczych ludzi pracy. Czołowy przodownik pracy w górnictwie — Franciszek Apryas, który pierwszy rzucił hasło indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia międzynarodowego święta solidarności klasy robotniczej w dniu 1 Maja, już w pierwszej dekadzie przekroczył swe zobowiązanie.

Apryas, pracując wraz ze swym ładowaczem — Tatoniem Janem, na tzw. ścianie, zobowiązał się do wykonania w kwietniu 300 proc. nowej normy technicznej.

Apryas pokonał początkowe trudności i systematycznie powiększa wydobycie. W dniu 2 kwietnia osiągnął on 292 proc., 5 bm. — zwiększył wydobycie dzienne do 298 proc., 7 i 8 bm. wynik wynosi 309 proc., a 9 kwietnia Apryas uzyskał 318 proc. normy. Przeciętnie w ciągu pierwszej dekady Apryas osiągnął 302 proc. normy, przekraczając swoje bardzo poważne zobowiązanie.

Apryas osiąga doskonałe rezultaty m .in. dzięki temu, że usprawnił swą pracę, wiercąc otwory do strzelania nie co jeden metr, lecz w odległości 1,20 m, co daje dużą oszczędność w zużyciu drogiego materiału wybuchowego i mały procent miału.

Nowe zobowiązania

W dalszym ciągu z terenu całego kraju napływają liczne zobowiązania załóg fabrycznych.

Załoga Stoczni Gdyńskiej zobowiązała się skrócić do dnia 1 maja o 25 dni roboczych okres remontu dwóch jednostek morskich: S-S „Olsztyn" i S-S „Wisła", podwyższając tym samym wartość produkcji o około 5 milionów złotych. Robotnicy portu węglowego w Gdańsku przeładują 100 tys. ton węgla ponad plan, zwiększając wydajność pracy o 20 proc. Ponadto robotnicy portu wyremontują 2 taśmowce, które miały być oddane do użytku dopiero w końcu czerwca br.

Szeroki udział w Czynie Pierwszomajowym biorą kolejarze. M. in. pracownicy warsztatów kolejowych, zatrudnieni przy budowie mostu na Narwi, ukończyli budowę tego mostu na 17 dni przed oznaczonym terminem. Montaż mostu na Narwi trwał niecałe 7 miesięcy. W okresie przedwojennym budowa tego mostu trwała 2 lata.

Niezależnie od zobowiązań załóg fabrycznych, liczne zobowiązania podejmują poszczególni robotnicy. M. in. majster działu mechanicznego fabryki „Pe-Pe-Ge", Władysław Kowalewski, postanowił wyremontować i uruchomić maszynę do wykrawania zelówek gumowych. Zdolność produkcyjna wyremontowanej maszyny wyniesie 3 tys. sztuk zelówek dziennie.

Chłopi uczczą 1 Maja

Niezależnie od zobowiązań załóg fabrycznych, do Czynu Pierwszomajowego włączają się licznie chłopi, podejmując konkretne zobowiązania.

Chłopi powiatu świeckiego zobowiązali się do dn. 1 maja br. zorganizować 8 świetlic wiejskich. Członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej powiatu nowomiejskiego zobowiązali się zwerbować 1.700 nowych członków, zorganizować w trzech gromadach koła ZSCh i uruchomić trzy nowe świetlice wiejskie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Delegacja radziecka na Światowy Kongres w Obronie Pokoju

(a) MOSKWA (PAP). — Podano do wiadomości skład delegacji radzieckiej na Światowy Kongres w obronie pokoju. W skład delegacji weszli m. in.:

Uczeni: wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR — Wołgin, prezydent Akademii Nauk Republiki Ukraińskiej — Palladin, prezydent Akademii Nauk Republiki Gruzińskiej — Muscheliszwilli, prezydent Akademii Nauk Lekarskich ZSRR — Aniczkow, członkowie Akademii Nauk ZSRR — Niesmiejanow, [illegible]szczaninow, Grekow i inni.

[illegible]sarze: Fadiejew, Erenburg, [illegible]onow, Wasilewska, Korniej[illegible]k, Ibragimow, Tauk i inni.

Przedstawiciele sztuki: artys[illegible] - malarz Gierasimow, reżyser [illegible]lmowy — Aleksandrow, kompozytor — Szostakowicz, kierownik artystyczny zespołu tańców ludowych — Moisiejew, aktor gruziński — Chorawa, kierownik artystyczny kijowskiego teatru dramatycznego — Jura i inni.

Przodownicy pracy: bohaterka pracy socjalistycznej — Angelina, hutnik — Amosow, nauczyciel — Sołowiow, zawiadowca stacji — Szubin i inni.

Wśród delegatów znajdują się także przedstawicielki antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich, członkowie Komitetu Słowiańskiego ZSRR, działacze związkowi, wysłannicy młodzieży radzieckiej oraz przedstawiciele rosyjskiej cerkwi prawosławnej.

Wyniki wyborów świadczą o wzmocnieniu KP Francji

(a) PARYŻ, (PAP). — W pierwszym dniu obrad ogólnokrajowej konferencji Partii Komunistycznej z udziałem kilkuset delegatów z całej Francji sekretarz Partii — Leon Mauvais — złożył sprawozdanie o wyborach kantonalnych i o sytuacji politycznej wewnętrznej i międzynarodowej.

Mówca stwierdził, że wyniki wyborów kantonalnych świadczą o wzmocnieniu pozycji Partii Komunistycznej. Otrzymawszy 25 proc. głosów, Partia Komunistyczna jest nadal pierwszą partią Francji, mimo iż haniebna koalicja antykomunistyczna — od socjalistów do gaullistów — wydała szereg mandatów w ręce reakcji.

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych, mówca stwierdził, że agresywny charakter paktu atlantyckiego jest oczywisty. Przypomniał on, że Hitler i Mussolini przedstawiali również pakt kominternowski jako pakt obronny, a w roku 1938 usiłowano dowieść, że Monachium oznacza pokój.

W dalszym ciągu swego referatu Mauvais podkreślił zgubne następstwa planu Marshalla, który pociąga za sobą bezrobocie, spadek siły nabywczej mas pracujących i wzrost liczby upadłości.

Rząd Węgier zaaprobował rozpisanie nowych wyborów

(a) BUDAPESZT (PAP). Rada Ministrów rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu decyzję Prezydium Niepodległościowego Frontu Ludowego Węgier w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Wniosek Niepodległościowego Frontu Ludowego został zaaprobowany przez Radę i przedstawiony prezydentowi Republiki.

12 bm. odbędzie się posiedzenie parlamentu, na którym ma być ogłoszone pismo prezydenta w tej sprawie. Będzie to prawdopodobnie ostatnie posiedzenie obecnego parlamentu.

(a) BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Szabad Nep" komentując decyzję Prezydium Niepodległościowego Frontu Ludowego w sprawie rozpisania nowych wyborów do parlamentu pisze m. in.:

„Stanowisko mas pracujących w ostatnich wyborach w sierpniu 1947 r. było jasne. Siły demokratyczne skupione wokoło Frontu Niepodległościowego uzyskały znaczną większość głosów. Partia komunistyczna wyszła z wyborów jako najsilniejsza partia w kraju.

Lecz chociaż stanowisko wyborców było jasne, nie było ono jednak jednolite. W wyniku tego do parlamentu przedostali się rzecznicy reakcji — zwolennicy Mindszenty'ego, Barankowicza i Pfeifera. Od tego czasu sytuacja zmieniła się gruntownie. Reakcja nie posiada więcej zorganizowanych partii, a część dawnych partii opozycyjnych weszła w skład nowego Frontu Ludowego.

Przez oddanie głosów na Front Ludowy w nowych wyborach milionowe rzesze naszego ludu usankcjonują te przemiany, stwierdzając, że to co się stało jest skutkiem woli i poparcia mas. Jednocześnie głosując za programem Frontu Ludowego, głosując za planem 5-letnim, lud nasz będzie głosował za pokojem".

Robotniczy Śląsk powitał delegację kołchoźników radzieckich

W czasie pobytu w okręgu przemysłowym Śląska, delegacja chłopów radzieckich zwiedziła hutę „Kościuszko" i Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie. Delegacji towarzyszy m. in. sekretarz generalny ZSCh tow. Bodalski.

Po zwiedzeniu huty „Kościuszko" delegacja chłopów radzieckich udała się do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie.

Na zebraniu załogi, które odbyło się podczas zmiany robotników w fabryce, robotnicy dali wyraz swej głębokiej radości z powodu przybycia do ich fabryki gości radzieckich. „Daliście nam tyle dowodów serdecznej przyjaźni, powiedział członek Rady Zakładowej ob. Karwik — przelewaliście wspólnie z naszymi braćmi krew za wolność naszej ojczyzny, dajecie nam wszystko, czego nam potrzeba do odbudowy naszego kraju.

Robotnik polski wie o tym dobrze i jest Wam szczerze wdzięczny.

W imieniu delegacji radzieckiej przemówił do robotników przewodniczący kołchozu „Gwiazda" Iosif Tierechow, oświadczając, że z radością obserwuje nieustanne dowody miłości i przyjaźni dla narodu radzieckiego. „I Wy robotnicy polscy słusznie zrobiliście, łącząc się pod jednym sztandarem robotniczym i nawiązując serdeczną współpracę z chłopem polskim — powiedział na zakończenie.

Kołchoźnicy radzieccy w Polsce



Delegacja kołchoźników radzieckich spotkała się w czasie swej podróży po Polsce z gorącym przyjęciem ludności. Delegatka Olena Hobta — serdecznie całuje witającą ją Opolankę na rynku w Opolu.

Polska domaga się wydania osławionego herszta bandy NSZ

Nota do Ambasady Francuskiej w sprawie ekstradycji »Bohuna«

WARSZAWA, (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do Ambasady Francuskiej w Warszawie notę, w której podaje do jej wiadomości, że na terenie Francji przebywa zbrodniarz wojenny Nr 4196 występujący pod pseudonimem pułkownik Bohun Dąbrowski i prosi o przedsięwzięcie środków, które pozwoliłyby na jego ekstradycje i dostarczenie władzom sądowym, zgodnie z obowiązującymi przepisami o ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych — brzmi nota — jest w posiadaniu wiadomości, wg. których zbrodniarz wojenny, występujący pod pseudonimem: pułkownik BOHUN DĄBROWSKI, znajduje się obecnie na terytorium francuskim w okolicach Bury (Departament Oise) 8 km od Clermont, gdzie figuruje pod nazwiskiem Antoni SKARBEK.

Bohun został zarejestrowany jako zbrodniarz wojenny pod numerem 4196 przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych.

Pułkownik BOHUN DĄBROWSKI dokonał w czasie wojny 1939 — 1945 licznych zbrodni wojennych, a mianowicie prowadził zbrojną akcję przeciwko jednostkom Armii Polskiej i Radzieckiej na czele uzbrojonego oddziału, ściśle współpracując z gestapo i armią niemiecką.

W szczególności ten zbrodniarz wojenny, korzystając z uzbrojenia i zaopatrzenia dostarczonego przez Niemców, dokonywał napadów i masowych egzekucji członków Polskiego Ruchu Oporu, jak i polskich i radzieckich żołnierzy.

W przededniu oswobodzenia Polski, BOHUN wraz z jednostkami niemieckimi wycofał się poprzez Czechosłowację do Niemiec, skąd z kolei uciekł do Francji, gdzie znajduje się obecnie.

Ministerstwo, zawiadamiając Ambasadę o możliwości dostarczenia Jej dokładnych danych, jak i dokumentów dotyczących działalności zbrodniczej BOHUNA alias SKARBKA i załączając fotografie tego zbrodniarza wojennego, dla ułatwienia jego rozpoznania — ma zaszczyt prosić Ambasadę o przekazanie możliwie jak najszybciej odpowiednim władzom francuskim niniejszej sprawy, a to w celu przedsięwzięcia środków, które uniemożliwiłyby jego ucieczkę i pozwoliły na ekstradycję i dostarczenie go władzom sądowym polskim. zgodnie, z obowiązującymi przepisami o ekstradycji zbrodniarzy wojennych".

Postępowi działacze amerykańscy potępiają pakt atlantycki

Wallace zapowiada kampanię protestacyjną

(f) NOWY JORK (PAP). — Amerykańscy działacze społeczni, reprezentujący postępową część opinii publicznej, w dalszym ciągu wypowiadają się przeciwko paktowi północno - atlantyckiemu.

Partia postępowa USA zapowiedziała 3 - tygodniową kampanię Henry Wallace'a przeciwko paktowi północno - atlantyckiemu. W czasie tej kampanii Wallace ma odwiedzić w towarzystwie trzech postępowych polityków zachodnio - europejskich — Francuza Cota, Anglika Hutchisona i Włocha Guia — kilkanaście większych ośrodków miejskich USA, w tej liczbie Chicago, Boston, Detroit, Los Angeles, San Francisco i inne.

Działacze europejscy zwrócili się już do władz amerykańskich o wizy, ale partia postępowa nie ma wciąż jeszcze pewności czy je otrzymają.

Na zebraniu amerykańskiej akademii nauk społecznych i politycznych, wybitny przedstawiciel Rady Federalnej kościołów protestanckich Van Kirk oświadczył, że organizacje protestanckie nie będą popierały paktu atlantyckiego, gdyż uważają, że znacznie lepszą gwarancją pokoju byłaby współpraca międzynarodowa w ramach ONZ i konstruktywna działalność dyplomatyczna.

W Detroit na zgromadzeniu postępowych działaczy społecznych przemawiał znany ekspert w sprawach amerykańsko - radzieckich prof. Schuman, który wyraził opinię, że pakt atlantycki przyczyni się tylko do przedłużenia i wzmożenia „zimnej wojny". Zdaniem mówcy ruchów postępowych na świecie nie powstrzymają już ani zbrojenia, ani bomba atomowa.

W „New York Tribune" ukazał się list grupy pastorów amerykańskich, którzy stwierdzają, że „pakt atlantycki jest wielkim krokiem w kierunku opanowania polityki USA przez wojskowych" oraz, że „przyjęcie przez naród amerykański tego paktu jest szaleństwem".

Autorzy listu wzywają rząd amerykański, aby wystąpił z propozycją redukcji zbrojeń, gdyż „rosnący stale budżet wojskowy grozi Ameryce bankructwem".

Produkcja papieru osiągnęła 150 proc. poziomu przedwojennego

Jak już informowaliśmy, przemysł papierniczy wykonał z nadwyżką państwowy plan produkcyjny na pierwszy kwartał 1949 r.

W marcu br. produkcja papieru po raz pierwszy osiągnęła poziom prawie 24 tys. ton (dokładnie 23,8 tys. ton), co o 46,4 proc. przewyższa stan przedwojenny.

Statut Trizonii przekreśla ostatecznie porozumienie poczdamskie

Kadłubowe państwo Niemiec zachodnich — kolonią USA

(a) BERLIN (PAP). — Przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji wręczyli w niedzielę Prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn oraz 11 premierom krajów zachodnio - niemieckich tekst uzgodnionego w Waszyngtonie tzw. „uproszczonego" statutu okupacyjnego.

Statut ten zabezpieczając decydujący głos 3 mocarstwom zachodnim, a faktycznie Stanom Zjednoczonym, w przyszłym kadłubowym państwie niemieckim, przekształca je w rzeczywistości w półkolonię USA, w której będą rządzili monopoliści amerykańscy, zgodnie ze swymi interesami.

Statut przewiduje utworzenie separatystycznego federalnego państwa zachodnio - niemieckiego, sprawującego pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej z wyłączeniem spraw, w których władze okupacyjne zastrzegły sobie prawo decyzji. Spis tych spraw obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, przede wszystkim gospodarczych, m. in. dekartelizację, kontrolę nad Zagłębiem Ruhry, sprawę odszkodowań, kontrolę nad handlem zagranicznym i w ogóle umowami międzynarodowymi, zawieranymi przez Niemcy lub w imieniu Niemiec. Do spraw zastrzeżonych należy również zagadnienie zbrojeń.

Jest rzeczą znamienną, że spośród uprawnień władz okupacyjnych wyłączono sprawę denazifikacji, która — zdaniem zachodnich mocarstw okupacyjnych — jest już w Niemczech zachodnich „zakończona" oraz sprawę demokratyzacji, która — jak wynika z tekstu statutu — będzie uważana za wewnętrzne zagadnienie niemieckie.

Proklamowanie zwierzchniej władzy 3 mocarstw zachodnich nad Niemcami zachodnimi stanowi ostateczne przekreślenie porozumienia poczdamskiego, przewidującego kontrolę 4 mocarstw nad całym terytorium niemieckim.

(Dalszy ciąg na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE:

Nagrody stalinowskie

Radziecka kultura obchodziła onegdaj swe doroczne święto: przyznanie stalinowskich nagród i premii. Już same cyfry są imponujące. 191 wybitnych prac naukowych, wynalazków i propozycji racjonalizatorskich, oraz 111 wybitnych dzieł sztuki zostało odznaczonych nagrodami.

Liczne odznaczenia we wszystkich dziedzinach kultury świadczą o bujnym rozwoju i poważnym dorobku socjalistycznej twórczości na wszystkich polach.

Niezwykle miłym dla nas zbiegiem okoliczności wśród odznaczonych znaleźli się wybitni artyści Moskiewskiego Teatru Dramatu, którzy goszczą obecnie w Warszawie. Sztuka, którą oglądaliśmy na scenie Teatru Polskiego: „Sąd honorowy" A. Sztejna, sfilmowana w reżyserii Romma, otrzymała pierwszą stalinowską nagrodę w dziedzinie sztuki kinematograficznej. Wśród aktorów odznaczonych za świetne kreacje w „Sądzie honorowym" jest kilku artystów występujących obecnie w Warszawie. Są to: M. Ochłopkow, który otrzymał nagrodę stalinowską poraz czwarty, S. Roniewska, L. Swierdlin, M. Strauch, O. Kiryłłow i A. Chanow.

W czasie niedzielnego przedstawienia „Sądu honorowego" nadeszła wiadomość o zaszczytnych wyróżnieniach. Publiczność poinformowana o tym wydarzeniu, zgotowała laureatom stalinowskich nagród burzliwą owację.

Redakcja „Trybuny Ludu" składa odznaczonym artystom serdeczne gratulacje, w przeświadczeniu, że wyróżnienie jakie ich spotkało, stanowiące uznanie dla stylu gry socjalistycznego realizmu — stanie się dla polskiego świata teatralnego wskazówką na drodze do znalezienia właściwego stylu gry dla naszych teatrów.

Delegacja z Gdańska i Gdyni wręcza marsz. Rokossowskiemu akt honorowego obywatelstwa

W dniu 9 bm. wyjechała z Gdańska delegacja miast Gdańska i Gdyni do Kwatery Głównej Marszałka Rokossowskiego, w celu wręczenia Marszałkowi honorowego aktu obywatelstwa obu miast.

Delegacja została 10 bm. przyjęta przez Marszałka Rokossowskiego i złożyła mu dary w postaci bursztynowej fregaty, wykonanej przez robotników Państwowej Wytwórni Bursztynów oraz bursztynami wykładanej kasety. Przedstawiciele Miejskich Rad Narodowych Wybrzeża wręczyli Marszałkowi dyplom honorowego obywatelstwa Gdańska i Gdyni.

Po uroczystości wręczenia i okolicznościowych przemówieniach, delegaci społeczeństwa Wybrzeża zwiedzili Dom Kultury Armii Radzieckiej, Dom Oficerów oraz obejrzeli film pt „Miczurin".

W godzinach popołudniowych delegacja, żegnana serdecznie przez przedstawicieli Armii Radzieckiej, wyjechała do Gdańska.

Przebudowa i odbudowa Warszawy w ramach planu 6-letniego

Obrady zjazdu architektów i techników

„Klasa robotnicza ma prawo i chce w założeniach Warszawy przekazać przyszłym pokoleniom dokument swego zwycięstwa" — powiedział tow. wicemin. Piotrowski, otwierając w dniu 11 bm. obrady Zjazdu Architektów i Techników, który omówić ma sprawę odbudowy i przebudowy Warszawy pod kątem realizacji planu 6-letniego.

„Przebudowa ustroju naszego państwa — stwierdził dalej mówca — powinna również znaleźć wyraz w przebudowie naszej stolicy. Warszawa musi się stać miastem socjalistycznym, tzn. w rozmieszczeniach przestrzennych musi odbić się głęboki humanizm, będący podstawą nowego ustroju. Nasza Warszawa jest miastem robotniczym, miastem ludzi pracy i dla ich potrzeb oddana być musi każda dzielnica, każdy teren stolicy".

W pierwszym dniu obrad wygłoszone zostały obszerne referaty na temat projektu odbudowy i przebudowy Warszawy w ramach planu 6-letniego.

Zasadą przyszłej zabudowy stolicy — jest dążność do zapewnienia samowystarczalności poszczególnych dzielnic, pod względem zaspokojenia potrzeb gospodarczych, kulturalnych i społecznych mieszkańców, dekoncentracja przemysłu i innych dziedzin pracy w celu uniemożliwienia powstania koncentracji zawodowej mieszkańców danej dzielnicy, jednocześnie jednak dążność do ugrupowania miejsc zamieszkania jak najbliżej miejsc pracy.

Problem przebudowy i odbudowy stolicy wyszedł już poza ramy planowania. Jest on już w dużej części realizowany w terenie. Przykładem tego jest choćiażby budowa trasy W-Z, czy przebudowa ul. Marszałkowskiej czy wreszcie rozpoczęcie budowy osiedli na Młynowie lub Muranowie. Plany przyszłej, wielkiej Warszawy przyoblekają się w realne i konkretne kształty.

Na zakończenie dzisiejszego dnia obrad dokonano wyboru Komisji, która po szczegółowym zapoznaniu się z materiałami przystąpi do przepracowywania poszczególnych punktów projektu planu.

Uchwały zjazdu delegatów pracowników służby zdrowia

Drugi zjazd delegatów ZZ Pracowników Służby Zdrowia RP dokonał wyboru nowych władz związkowych i delegatów na Kongres Związków Zawodowych.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„II Ogólnokrajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia uroczyście oświadcza, że hasło pracy i walki o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną jest hasłem, którego realizacji poświęcone jest życie każdego członka naszego Związku".

Następnie uchwalono rezolucję, w której zjazd wyraża gorącą solidarność ze Światowym Kongresem Pokoju w Paryżu, widząc w nim najlepszą rękojmię w walce o pokój.

Po uchwaleniu absolutorium i podziękowania ustępującemu zarządowi dokonano wyboru nowych władz oraz przewodniczącym zarządu głównego wybrano tow. dr Alfreda Fiderkiewicza. Wybrano czterdziestu delegatów na kongres ruchu zawodowego.

Uczestnicy zjazdu wysłali depesze do Prezydenta RP B. Bieruta oraz premiera J. Cyrankiewicza, zapewniając, że pracownicy służby zdrowia w Polsce będą wytrwale pracować na swoich posterunkach dla dobra Polski Ludowej.

Przygotowania do Kongresu ruchu zawodowego

W Warszawie, w gmachu KCZZ odbyła się druga odprawa pełnomocników Zarządów Głównych i Okręgowych Komisji Związków Zawodowych do spraw kongresowych. Przewodniczył obradom tow. Kratko — przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Kongresu Ruchu Zawodowego.

Pełnomocnicy składali sprawozdania z przebiegu dotychczasowych prac przygotowawczych do Kongresu. Poszczególne związki i OKZZ gromadzą materiał, przeznaczony na wystawę, która zobrazuje osiągnięcia i dorobek ruchu zawodowego. Do dnia 20 bm. odbędą się plenarne posiedzenia Zarządów Głównych Związków Zawodowych i walne zebrania załóg zakładów pracy, zatrudniających ponad 2.000 osób, w celu ustalenia delegatów na Kongres.

Manifestacyjny pogrzeb radzieckich bohaterów w Inowrocławiu

W Inowrocławiu odbył się manifestacyjny pogrzeb bohaterów radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Kujaw. Z licznych mogił i cmentarzy wojennych w powiecie inowrocławskim ekshumowano szczątki żołnierzy radzieckich, przenosząc je na cmentarz w Inowrocławiu.

Uroczystości pogrzebowe w Inowrocławiu rozpoczęły się na jednym z głównych punktów miasta. Kilkadziesiąt drewnianych trumien z prochami bohaterów, ustawionych na placu, przybrano czerwonymi wstęgami i wieńcami z białego kwiecia, pochodzącymi od partii politycznych i organizacji Inowrocławia oraz miasteczek i wsi kujawskich.

Do licznie zgromadzonych reprezentantów władz, partii, organizacji społecznych oraz do tłumów młodzieży i społeczeństwa przemówili: sekretarz KM PZPR tow. Czupryński, przedstawiciel WP kpt. Janiszewski i prezes TPPR sędzia Janicki.

Po przemówieniach przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt pogrzebowy przeciągnął przybranymi żałobnie ulicami Inowrocławia, na cmentarz Farny. Na mogiłach bohaterów radzieckich złożono liczne wieńce.

2.500.000 dzieci radzieckich odpoczywać będzie na koszt państwa

(a) MOSKWA (PAP). Sekretariat Rady Centralnej Radzieckich Związków Zawodowych powziął uchwałę w sprawie organizacji letniego odpoczynku dzieci. W myśl tej uchwały, radzieckie związki zawodowe skierują w br. do obozów pionierskich i sanatoriów 2.550 tys. dzieci. Z budżetu ubezpieczeń społecznych wyasygnowano na ten cel 471 milionów rubli.

Amerykanie gloryfikują hitlerowca

(f) FRANKRURT (PAP). — W numerze marcowym niemieckiego wydania czasopisma amerykańskiego „Readers Digest" ukazał się artykuł poświęcony b. oficerowi SS Skorzeny'emu, który wsławił się w czasie wojny „wybawieniem" Mussoliniego. W ubiegłym roku Skorzeny zbiegł w „nieznany sposób" z więzienia w Bizonii i pojawił się następnie w USA.

Autor artykułu wysławia głośno „bohaterstwo" tego SS-mana, zwracając uwagę niemieckich czytelników szczególnie na to, że Skorzeny „z zachwytem popierał NSDAP" i otrzymał Krzyż Żelazny I klasy za swe „wspaniałe czyny".

Czyn 1-Majowy

(Dokończenie ze str. 1)

Chłopi w powiatach: bydgoskim, tucholskim, chojnickim, aleksandrowskim, chełmińskim, grudziądzkim, toruńskim, wąbrzeskim i rypińskim założą 100 nowych świetlic gminnych i gromadzkich. Postanowili oni ponadto zwerbować do Zw. Samopomocy Chłopskiej 12 tys. chłopów mało i średniorolnych.

Czyn pierwszomajowy plastyków

W ramach Czynu 1-Majowego Związek Polskich Artystów Plastyków podjął zobowiązania oprawy plastycznej uroczystości.

W związku z tym wszystkie okręgi i oddziały Związku nawiązały ścisły kontakt z miejscowymi komitetami obchodu święta 1 Maja i wyłoniły komisje, które opracują odpowiednie projekty plastyczne.

Wyrok w procesie współpracowników prasy »gadzinowej«

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przeciwko czterem współpracownikom okupacyjnych wydawnictw niemieckich w języku polskim: „Nowy Kurier Warszawski", „Siedem Dni" i „Co miesiąc powieść".

Sąd skazał Kazimierza Garszyńskiego na karę 7 lat więzienia, Leonarda Muszyńskiego na 5 lat więzienia, Adama Królaka na 3 lata oraz Eugeniusza Riedla na 15 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał, że wszyscy oskarżeni działali na szkodę narodu polskiego, współpracując z okupantem w prasie „gadzinowej".

Inteligencja radziecka wywodzi się z klasy robotniczej i chłopstwa

Dziennik „Prawda" o laureatach nagród stalinowskich

(a) MOSKWA. Z okazji przyznania nagród stalinowskich dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Wybitne sukcesy inteligencji radzieckiej" stwierdza, że laureaci tworzą przodujący oddział inteligencji radzieckiej, która wywodzi się z klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego — inteligencji, jakiej nie znały dzieje.

Jest to — pisze „Prawda" — inteligencja o bogatej myśli i o bogatej twórczości umysłu. Dała ona krajowi wiele bardzo cennych prac z dziedziny wiedzy teoretycznej i z dziedziny techniki. Stworzyła wiele doskonałych utworów literatury i sztuki. Świadczy to o utalentowaniu i wyjątkowym uzdolnieniu naszego narodu. Z dumą patrzymy — pisze dalej „Prawda" — na bogate płody, które daje twórczość umysłowa w państwie mas pracujących, gdzie partia komunistyczna i rząd radziecki otworzyły wszystkie drogi i wszystkie możliwości przed młodzieżą i wysoko podniosły rolę nauki i sztuki w budownictwie komunizmu.

„Prawda" podkreśla następnie że lista laureatów nagród stalinowskich jest poglądowym wyrazem zwycięstwa leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej. Widzimy tam ścisłą bratersą współpracę radzieckich uczonych, pisarzy i artystów różnych narodowości, pracujących razem nad jednymi zagadnieniami. Polityka równouprawnienia narodowego i przyjaźni narodów, polityka rozwoju kultury narodowej w formie i socjalistycznej w treści przyniosła bogate owoce.

Dziennik radziecki stwierdza że laureaci nagród stalinowskich należą do różnych grup radzieckiej inteligencji. Na pierwszy rzut oka teoretyk, zajęty problemami fizyki, ma mało wspólnego z poetą lirycznym, z reżyserem filmowym czy też z artystą. Ale są oni spojeni wspólnością interesów i jednością celów, zjednoczeni ofiarną służbą dla narodu. Burżuazyjny i anarchistyczny indywidualizm jest tak samo wrogi i obcy inteligencji radzieckiej jak i haniebne pochlebstwo wobec gnijącej kultury burżuazyjnej i burżuazyjnego kosmopolityzmu.

Naród radziecki — kończy „Prawda" — jest słusznie zadowolony z osiągnięć swej kultury, jednak nie zamierza zadowalać się tym, co osiągnięto. W roku ubiegłym dokonano niemało wybitnych prac w dziedzinie nauki, ale to nie wystarcza, trzeba ich więcej. Napisano wiele dobrych powieści na aktualne tematy budownictwa socjalistycznego. To dobrze ale trzeba ich jeszcze więcej i jeszcze lepszych.

Brytyjscy robotnicy nie uznają nigdy paktu atlantyckiego

Wielki wiec w obronie pokoju w Londynie

(a) LONDYN (PAP). W dniu 10 bm. odbył się w Londynie na Trafalgar Square masowy wiec w obronie pokoju.

Na wiecu wygłosił przemówienie zastępca przewodniczącego komitetu wykonawczego brytyjskiej partii komunistycznej Palme Dutt. Uczestnicy wiecu hucznymi oklaskami nagrodzili słowa Dutta, że podpisanie przez Bevina paktu atlantyckiego nie będzie nigdy obowiązujące dla angielskiej klasy robotniczej, która wszystkimi siłami sprzeciwiać się będzie próbom rozpętania wojny ze Związkiem Radzieckim.

„Nigdy nie weźmiemy w ręce broni, by w interesach milionerów amerykańskich walczyć, z wielkim krajem socjalizmu" — powiedział Dutt. Mówca podkreślił, że pakt atlantycki sprzeczny jest z Kartą ONZ. Pakt ten narusza również układ angielsko-radziecki. Pakt atlantycki narzucony został Anglii bez konsultacji z narodem brytyjskim.

Antykomintern a Pakt Atlantycki

Służy on tym samym celom, którym służył pakt antykominternowski. Inicjatorzy paktu antykominternowskiego zakończyli swą karierę na szubienicy w Norymberdze, winno to być ostrzeżeniem dla naszych Churchillów i Bevinów, popierających pakt atlantycki.

Potępiając oszczerczą propagandę antyradziecką — Dutt podkreślił, że Zw. Radziecki zredukował liczebność sił wojskowych i podwyższył poziom życiowy ludności, podczas gdy Anglia postępuje wręcz przeciwnie. Wszystkie wysiłki narodu radzieckiego — powiedział mówca — zmierzają do utrzymania pokoju i odbudowy kraju. Zbrojenie się Anglii — to główna przyczyna naszego kryzysu.

Na wiecu wystąpił także członek parlamentu z ramienia partii komunistycznej Piratin, który przypomniał, że począwszy od 1945 roku zginęło w wojnach 350 tys. osób. Żołnierze mocarstw imperialistycznych — powiedział Piratin — znajdują się w Grecji, Chinach, Indonezji i na Środkowym Wschodzie, lecz ani jeden żołnierz rosyjski nie bierze udziału w tych wojnach, prowadzonych przeciwko narodom, walczącym o wolność.

List otwarty do Trumana

(a) N. JORK (PAP). 300 amerykańskich działaczy nauki i kultury oraz przedstawicieli kościołów ewangelickich z 33 stanów ogłosiło w prasie wspólny list otwarty do prezydenta Trumana i do Kongresu, w którym żądają odrzucenia paktu atlantyckiego i natychmiastowego rozpoczęcia rozmów ze Zw. Radzieckim w celu pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności.

Najgłębszym pragnieniem całej ludzkości — czytamy m. in. w liście — jest powszechny trwały pokój, którego urzeczywistnienie zależy od wzajemnego zrozumienia między USA a Zw. Radzieckim Narody obu tych krajów pragną pokoju.

10 milionów franków na akcję pokojową

(a) PARYŻ (PAP). — Jak podaje komitet organizacyjny Światowego Kongresu w obronie pokoju, międzynarodowa subskrypcja na akcję pokojową przekroczyła już 10 milionów franków.

(a) BUDAPESZT (PAP). Cała prasa węgierska z oburzeniem komentuje odmowę rządu francuskiego udzielenia wiz 32 delegatom spośród 40, którzy mieli udać się na Kongres Pokoju w Paryżu.

„Szabad Nep" podkreśla, że lęk rządu francuskiego przed delegatami Kongresu Pokoju nie jest bynajmniej niespodzianką. Za decyzją rządu francuskiego kryje się prawdziwy reżyser — imperializm amerykański

Cała Polska manifestuje na rzecz Kongresu Pokoju

Masy pracujące całego kraju demonstrują w dalszym ciągu wolę obrony pokoju, potępiając zdecydowanie politykę anglosaskich podżegaczy wojennych.

Specjalnie silny wyraz tej woli mas ludowych dały uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia b. Więźniów Politycznych. Akademie odbyły się we wszystkich większych ośrodkach kraju.

Również szereg organizacji zawodowych i społecznych podczas obrad i zjazdów, jakie się odbyły ub. niedzieli, wypowiedział się w sprawie walki o pokój.

Weterani powstań śląskich potępiają politykę Watykanu

Nadzwyczajny Zjazd Związku Weteranów Powstań Śląskich, w którym uczestniczyli aktywiści ponad 30 grup powstańczych przedyskutował zagadnienie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem na podstawie oświadczenia Rządu R.P. Bojownicy walk o polskość Śląska oraz wieloletni działacze polscy na Śląsku Opolskim w okresie walki z przemocą germańską podkreślili na tle oświadczenia Rządu Rzeczypospolitej znane im z własnych przeżyć momenty politycznej działalności kleru na Śląsku Opolskim.

Prezes Rady Naczelnej Związku Weteranów, ob. Arka Bożek omówił przywileje kościoła katolickiego w Polsce stwierdzając na przykładzie woj. śląsko-dąbrowskiego, iż Państwo subsydiuje poważnymi kwotami odbudowę kościołów zniszczonych podczas działań wojennych.

Prezydent m. Zabrza i wiceprezes Związku Weteranów Powstań Śląskich Dubiel przypomniał jeden z najjaskrawszych momentów stosunków Watykanu do uciskanej ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej. Pielgrzymka przedstawicieli tej ludności w listopadzie roku 1933 przeżyła w Watykanie głębokie upokorzenie, kiedy papież, za namową ówczesnego ambasadora niemieckiego przy Watykanie, zdecydował się przemówić do Polaków w znienawidzonym dla nich języku niemieckim. Ówczesny sekretarz stanu przy Watykanie kardynał Pacelli oświadczył wówczas przedstawicielom delegacji polskiej: „Papież z wyższych względów politycznych przemówi po niemiecku".

Płk. Ziętek prezes Związku Weteranów przypomniał, iż obecnie po czterech latach od zakończenia wojny na Ziemiach Zachodnich istnieje urząd kościelny tzw. administratora apostolskiego, bowiem władze kościelne nie chcą mianować biskupów—stałych kierowników diecezji. Co więcej, na miejsce księży niemieckich, którzy opuścili granice Polski, mianuje się administratorów parafii a nie stałych proboszczów, pozorując w ten sposób tymczasowość obecnego stanu.

Równocześnie kapłanów - patriotów znanych dobrze powstańcom śląskim z okresu wspólnych walk o polskość Śląska usuwa się ze stanowisk.

Wielu mówców stwierdziło, że jedynie oświadczenie Rządu R. P. może być podstawą uregulowania wzajemnych stosunków Państwa i Kościoła

W uchwalonej wśród burzliwych oklasków rezolucji Weterani Powstań Śląskich potępili ostro politykę sfer watykańskich, która godząc w żywotne interesy Państwa Ludowego i w jego granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, popiera rewizjonizm niemiecki i dążenia reakcyjnej części polskiego kleru.

Federacja Organizacji Studenckich podsumowuje wyniki pracy

W drugim dniu obrad Krajowej Rady Federacji Polskich Organizacji Studenckich przemawiał do zgromadzonych przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — J. Grohman.

Mówca podkreślił, że Międzynarodowy Związek Studentów, którego członkiem jest także FPOS, stoi na gruncie walki o pokój. Wiele uwagi poświęcił również mówca sytuacji studentów wyższych uczelni w krajach kapitalistycznych, podkreślając, że w wyniku reakcyjnej polityki tych państw, część młodzieży pozbawiona jest możności nauki na wyższych uczelniach.

Uczestnicy Rady podsumowali wyniki dotychczasowych prac FPOS. Ubiegły rok działalności Federacji był poważnym krokiem tak pod względem ideologicznym, jak i organizacyjnym na drodze do utworzenia Związku Studentów Polskich. Uporządkowano odcinek studenckiego życia organizacyjnego, sprowadzając Bratnie Pomoce do właściwej im roli — samopomocowo - gospodarczej.

Omawiając najistotniejsze zadania Federacji, Rada podkreśliła konieczność pogłębienia współpracy Federacji ze Zw. Młodzieży Polskiej, związkami zawodowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej, dla ściślejszego związania życia studentów z pracą mas ludowych w Polsce. Analizując sytuację polityczną na odcinku akademickim, podkreślano zmiany w składzie socjalnym młodzieży studiującej.

W związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja rezolucja wzywała wszystkich studentów do jeszcze liczniejszego, niż w latach ubiegłych, udziału w manifestacjach. W oddzielnej rezolucji uczestnicy obrad wyrazili pełną solidarność z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Przed IX zjazdem KP Czechosłowacji

(a) PRAGA (PAP). — W związku ze zbliżającym się IX zjazdem partii komunistycznej Czechosłowacji 9 i 10 bm. w całym kraju odbyły się konferencje rejonowych organizacji partyjnych.

Uczestnicy tych konferencji wysłuchali sprawozdań komitetów rejonowych partii i uchwalili rezolucje, zawierające wytyczne dalszej działalności lokalnych organizacji partyjnych.

Na wielu konferencjach uchwalono ponadto rezolucje, popierające inicjatywę zwołania Światowego Kongresu w obronie pokoju.

Minister Kliment uległ ciężkiemu wypadkowi

(a) PRAGA (PAP). Czechosłowacki minister przemysłu, Gustaw Kliment, uległ w czasie podróży służbowej z Pragi do Ostrawy ciężkiemu wypadkowi, spowodowanemu zderzeniem się samochodu z pociągiem w pobliżu miejscowości Litovel, na Morawach.

Min. Kliment odniósł poważne obrażenia na całym ciele i przewieziony został natychmiast po wypadku do szpitala w Ołomuńcu.

Mimo „mobilizacji" w Grecji rozszerza się ruch strajkowy

(a) PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja Elefteri Ellada, strajk urzędników państwowych w Grecji trwa 6 dzień z niesłabnącą siłą. Rząd ateński w pragnieniu złamania strajku i sterroryzowania innych kategorii pracowników, które zapowiadają również przerwanie pracy, zarządził w poniedziałek tzw. „mobilizację" wszystkich urzędników państwowych, personelu zakładów użyteczności publicznej, pracowników bankowych i transportowych, pracowników gazowni i elektrowni itd. Za niestawienie się do pracy grozi im wszystkim aresztowanie i przekazanie sądom wojskowym. Mimo tych pogróżek nikt ze strajkujących nie podjął pracy.

Kolejarze w Grecji północnej zapowiedzieli, że rozpoczną strajk w środę, 13 kwietnia.

Od soboty strajkują również pracownicy monopoli państwowych i gazowni.

Kadłubowe państwo Niemiec Zachodnich — kolonią USA

(Dokończenie ze str. 1)

Jakkolwiek formalnie władzę zwierzchnią sprawują wszystkie 3 mocarstwa zachodnie, to jednak w praktyce głos decydujący należeć będzie do St. Zjednoczonych, gdyż porozumienie waszyngtońskie przyznaje St. Zjednoczonym przodującą rolę z tytułu największego ich udziału w wydatkach okupacyjnych.

(b) LONDYN (PAP). Komentując porozumienie waszyngtońskie w sprawie Niemiec i ogłoszony w jego wyniku statut okupacyjny Niemiec zachodnich, wielu korespondentów pism londyńskich stwierdza, że głos decydujący w Niemczech zachodnich będą mieli Amerykanie.

Korespondenci brytyjscy w Niemczech, donosząc o przyjęciu, z jakim spotkał się wśród stronnictw zachodnio-niemieckich statut okupacyjny, cytują m. in. oświadczenie Schumachera. Przywódca SPD oznajmił, że „statut okupacyjny jest najbardziej przyjaznym aktem mocarstw zachodnich wobec Niemiec".

Prasa brytyjska unika w swych komentarzach wszelkich aluzji na temat przygotowań do przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego, gdyż projekt stworzenia osi Waszyngton — Frankfurt jest niepopularny nie tylko we Francji, lecz również w W. Brytanii i w St. Zjednoczonych.

PARYŻ (PAP). Prasa francuska poświęca statutowi okupacyjnemu Niemiec zachodnich liczne komentarze, w których znajduje wyraz zaniepokojenie społeczeństwa francuskiego posunięciami Anglosasów w Niemczech.

„Humanite" podkreśla, że kolonizowanie Niemiec zachodnich przez USA jest niebezpieczne dla Francji z dwóch powodów: 1) wiąże Francję do antyradzieckiej koalicji amerykańskiej, 2) odnawia się droga ściślejszej współpracy z niemieckim wielkim kapitałem i z tymi kołami niemieckimi, które marzą o odwecie.

Wystawa Architektury Narodów ZSRR

W dniu 9 b. m. w Muzeum Narodowym nastąpiło otwarcie wystawy „Architektura Narodów ZSRR." Plansze wzbudzają duże zainteresowanie zwiedzających.

Roosevelt i grabarze

Gdy przypatrujemy się współczesnej rzeczywistości amerykańskiej, takiej jaką jest ona dnia ... kwietnia 1949 roku — trudno sobie wprost wyobrazić, że to dopiero cztery lata minęły od dnia 12 kwietnia 1945 roku, który był ostatnim dniem życia Franklina Delano Roosevelta. Z tego, czego Roosevelt dokonał w wewnętrznym życiu Ameryki — pozostały nędzne strzępy. Z tego, czego dokonał w polityce zagranicznej swego kraju — nie pozostało nic, nawet strzępy.

Nie jest oczywiście rzeczą przypadku, że prezydent, który zapewnił robotnikom amerykańskim prawo swobodnego organizowania się, wprowadził pierwsze ustawy federalne o ochronie pracy, — równocześnie doprowadził zaraz po objęciu władzy do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między St. Zjednoczonymi a ZSRR, uczynił ze Stanów Zjednoczonych uczestnika koalicji antyfaszystowskiej, prowadził politykę Teheranu, Jałty i przygotował grunt dla Poczdamu, stał się współtwórcą Karty Narodów Zjednoczonych i pragnął oprzeć [illegible] współpracy swego kraju ze Związkiem Radzieckim, widząc w tym najpewniejszą gwarancję utrwalenia pokoju.

I nie jest też dziełem przypadku, że jego następca, który otoczył się bankierami z Wall Street i klikami generalskimi, który dopuścił do uchwalenia kagańcowych ustaw antyrobotniczych, za którego rządów rozpanoszyły się rządy terroru wobec wszystkiego, co postępowe i demokratyczne, który podejmował próby militaryzacji strajkujących kolejarzy, a łamał strajki górników przy pomocy sądów równocześnie był autorem Doktryny Trumana, organizatorem zbrojnej interwencji w Grecji i Chinach, ojcem Planu Marshalla i paktu atlantyckiego, stał się narzędziem polityki brutalnej ekspansji imperialistycznej, a tym samym likwidatorem całego spadku po Rooseveltcie.

I polityka Roosevelta i polityka Trumana stanowią wykładnik określonych sił społecznych i określonych ideologii. Roosevelta wyniosły do władzy masy ludowe w okresie najostrzejszego kryzysu kapitalizmu. Roosevelt, choć daleki od radykalizmu społecznego, był jednak przywódcą, który próbował złagodzić najbardziej jaskrawe formy wyzysku kapitalistycznego i wprowadzić Amerykę na tory współpracy międzynarodowej. Truman — nazajutrz po objęciu władzy — otworzył szeroko wrota zalewowi reakcji społecznej. Stał się jej powolnym narzędziem i posłusznym wykonawcą jej woli. Uczynił to, czego odeń żądała w polityce wewnętrznej, wykonał jej rozkazy na odcinku polityki zagranicznej. Wyznaniem wiary Roosevelta były pamiętne słowa, wypowiedziane w czasie wojny: „Nie będziemy wchodzili w żadne pakty z faszyzmem". Wyznaniem wiary Trumana stała się doktryna jego imienia — synonim popierania faszyzmu i reakcji na całym świecie.

Ze śmiercią Roosevelta ster władzy w Stanach Zjednoczonych przeszedł w ręce jego wrogów, którzy nie prepuszczają żadnej okazji, by poniewierać i zohydzać imię zmarłego prezydenta. A jednak dzieło Roosevelta — mimo wszystkie wysiłki jego nędznych następców — nie poszło na marne. Roosevelt stworzył bowiem podstawy masowego ruchu postępowego w Stanach Zjednoczonych. Stworzył ideologię Nowego Ładu i współpracy międzynarodowej. Z tej spuścizny Roosevelta czerpią dziś jego prawdziwi spadkobiercy polityczni — twórcy Partii Postępowej, na której czele stoi jeden z jego najbliższych współpracowników — Henry Wallace.

Siły społeczne, stojące za ruchem Partii Postępowej, to te siły, które niegdyś wyniosły do władzy Franklina Delano Roosevelta. Dziś, choć odepchnięte od wpływu na losy swego kraju, organizują się i krzepną, bogatsze o doświadczenie dotkliwej porażki, jakiej doznały po zgonie Roosevelta. Ta porażka, to bezpośrednie następstwo braku zorganizowanego ruchu postępowego o wyraźnym obliczu społeczno - politycznym i konkretnym programie walki o władzę, to następstwo braku ścisłych powiązań z klasowo uświadomionym odłamem amerykańskiej klasy robotniczej, bez których żaden ruch postępowy nie może zwyciężyć.

Jeżeli doświadczenia lat ostatnich zostaną przez postępowe siły Ameryki wyzyskane we właściwy sposób — dzieło Roosevelta znajdzie kontynuatorów. Ameryka wróci do rodziny wolnych narodów, którą opuściła po śmierci Roosevelta, stając się symbolem najczarniejszej reakcji i zaprzeczeniem wolności, demokracji i postępu.

St. Ar.

Titowski reżym zdrady i białego terroru

Jerzy Winnicki

W prasie amerykańskiej i zachodnio - europejskiej roi się od wiadomości, świadczących, że zdradziecka klika Tito z rozwiniętymi żaglami wypłynęła na burzliwe fale imperializmu atlantyckiego.

Radio i prasa turecka donoszą o tajnych rozmowach Tito z faszystowskim rządem greckim, francuski dziennik „Monde" stwierdza, że układ rządu Tito ze spółką francuską „Brassert" jest jedynie „pierwszym krokiem na drodze zastąpienia w odbudowie Jugosławii sił proletariatu przez wolną inicjatywę kapitalistyczną". „New York Herald Tribune" pisze zaś, że dostawy miedzi jugosłowiańskiej będą „pierwszym krokiem do zapewnienia Jugosławii większych transportów sprzętu amerykańskiego".

Skazując narody Jugosławii na głód i nędzę, klika Tito wywozi do krajów kapitalistycznych wielkie ilości środków żywności. Wywozi również metale strategiczne, poszukiwane namiętnie przez zachodnich fabrykantów broni. W takiej sytuacji Tito i jego klika z lekkiej ręki ofiarowała amerykańskim kapitalistom 17 milionów dolarów jako „rekompensatę" za akcje przemysłowców amerykańskich w jugosłowiańskim przemyśle znacjonalizowanym. Tito i jego klika z całą gotowością zaofiarowali 38,5 miliona dolarów kapitalistom zachodnim, jako spłatę długów zaciągniętych przez rząd monarchistyczny Jugosławii. Brytyjscy kapitaliści pod podobnym pretekstem otrzymali od Tito 4,5 miliona funtów, belgijscy bankierzy — 365 milionów franków i 10 milionów dynarów. W swej bezgranicznej szczodrobliwości dla kapitalistów zachodnich, Tito nie zapomniał również o bankierach szwajcarskich, którym zaofiarował 75 milionów franków szwajcarskich.

Czy można się dziwić, że w tych warunkach prasa kapitalistyczna energicznie nawołuje rządy zachodnie do udzielenia pełnego poparcia reżymowi Tito? Prasa ta nie ukrywa nawet celu tego poparcia. Organ wielkiego kapitału brytyjskiego, „Observer" otwarcie pisze o politycznych rachubach, jakie wiąże z takim popieraniem reżymu Tito. Jak widzimy nici łączące stosunki handlowe, odszkodowania dla kapitalistów i plany wojenne imperialistów, splecione są ściśle w jedną całość.

W gruncie rzeczy nawoływania prasy kapitalistycznej pod adresem rządów zachodnich, aby udzieliły pełnego poparcia Tito i jego klice, mają znaczenie tylko retoryczne. Poparcie to jest faktem dokonanym, a dobrze zawsze zorientowane w planach imperialistycznych, ale cierpiące na świerzb języka, radio Madryt wygadało się, że „państwa zachodnie postanowiły w ciągu wiosny zlikwidować wojnę domową w Grecji i, że ze sprawą tą wiąże się sprawa Jugosławii". Faszystowskie radio hiszpańskie po stwierdzeniu, że „Anglosasi pragną podtrzymać rząd belgradzki", dowodzi, że przesunięcie punktu ciężkości na Bałkany, jest wynikiem polityki anglo-amerykańskiej, której wyrazem jest m. in. zahamowanie rozbiórki fabryk Kruppa. Jak widzimy Tito i jego klika znaleźli się w odpowiednim dla siebie towarzystwie.

W parze z tą zdradziecką i awanturniczą polityką zagraniczną, idzie wewnętrzna polityka rządu Tito, przybierająca coraz bardziej cechy białego terroru. Więzienia titowskie przepełnione są ofiarami tego terroru. Wśród uwięzionych znajduje się wielu uczestników walk o wyzwolenie Jugosławii i bohaterów wojny przeciw Hitlerowi, jak członkowie KC Komunistycznej Partii Jugosławii, gen. Żujowicz i Hebrang, wielu wybitnych działaczy partyjnych i państwowych. Cała „wina" tych ludzi polega na tym, że nie chcieli oni zdradzić sztandarów socjalizmu i solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Terroryści spod znaku Tito często idą jeszcze dalej, nie fatygują się już oni nawet zamykaniem komunistów i patriotów w więzieniach, ale po prostu mordują ich podczas nalotów policyjnych na osiedla i wsie.

Tak np. w powiecie Bijele Polje, żandarmi zastrzelili majora Ilię Bulatowica, powstańca z roku 1941, odznaczonego orderem za walkę z faszyzmem. Bulatowic był sekretarzem Komitetu Powiatowego Partii i posłem Rady Narodowej z Czarnogórza.

Podobny los spotkał innego posła czarnogórskiego, Radomica Milesza oraz powstańców Rakocewica, Czobonica, Bodowaca, Bubania, Szukowica i wielu innych, wiernych członków Partii Komunistycznej Jugosławii. Wśród zamordowanych znajduje się również kobieta. Ljubica Voinovic, którą siepacze Tito zastrzelili, nie bacząc na to, że była w ciąży. Egzekucjom towarzyszyła dzika orgia, urządzona przez żandarmów Tito, którzy na sposób hitlerowski kazali przygrywać orkiestrze podczas krwawej rozprawy z ofiarami terroru. Ciała bestialsko pomordowanych komunistów, titowscy siepacze kazali pogrzebać przed drzwiami domów, w których mieszkały ofiary terroru, tak aby rodziny pomordowanych nieustannie miały przed oczami los, jaki czeka wszystkich, którzy nie podporządkują się dyktaturze Tito.

Te straszliwe zbrodnie reżymu Tito wywołały oburzenie wśród ludności Jugosławii. Na zebrania, urządzane przez zauszników Tito, ludność jest spędzana przymusowo i każdy, kto ośmieli się nie oklaskiwać cynicznych pochwał na cześć Tito jest legitymowany, a następnie aresztowany. W obawie przed represjami, ludzie słuchają radia z Moskwy i krajów demokracji ludowej w tajemnicy, zupełnie tak jak za czasów okupacji hitlerowskiej.

Prawdziwi komuniści i patrioci jugosłowiańscy, wierni nauce marksizmu-leninizmu, nie ugięli się jednak przed białym terrorem Tito i jego kliki. Walczą oni nadal o wyzwolenie Jugosławii spod dyktatury zdrajców klasy robotniczej i popleczników imperialistycznych podżegaczy wojennych. W walce tej prawdziwi komuniści Jugosławii mają za sobą moralne poparcie robotników całego świata.

Czy prawdziwa relacja?

„Głos Ameryki" ma w naszym kraju ustaloną opinię. Wszyscyśmy się już przyzwyczaili do seryjnej produkcji oszczerstw i kłamstw uprawianych przez tę osławioną radiostację. Nie mogła też nikogo zadziwić audycja „Głosu Ameryki" z dnia 6 kwietnia obfitująca w oszczercze zarzuty pod adresem władz ludowych w Polsce, o rzekome „prześladowanie Kościoła", o „więzienie księży", o to wreszcie, że „cegła ze zrujnowanych kościołów używana jest w Polsce na budowę więzień". Audycja ta, jak powiedzieliśmy, nie mogłaby nikogo dziwić, ale rzecz w tym, że relacjonowała ona kazanie ks. prymasa Wyszyńskiego, które zostało wygłoszone z okazji 50-tej rocznicy kapłaństwa papieża.

Nie byliśmy na kazaniu ks. prymasa i nie znamy jego treści.

Rozumiemy, że inspiratorzy „Głosu Ameryki" nie są zainteresowani w unormowaniu stosunków między Kościołem i Państwem w Polsce Ludowej, lecz na odwrót pragną zaostrzenia tych stosunków. Rozumiemy też, że są mocno podenerwowani jednomyślną postawą większości społeczeństwa polskiego, które wyraziło solidarność z oświadczeniem rządu w sprawie stosunków z Kościołem.

Dziwne natomiast jest że miarodajne koła kościelne w Polsce, które niewątpliwie znają treść relacji „Głosu Ameryki", nie wypowiedziały się, czy relacje tej radiostacji o kazaniu ks. prymasa należy traktować jako prawdziwe, czy też kłamliwe.

A. W.

Podział Niemiec dokonany
Trizonia-kolonią Wall Street

Marian Podkowiński

Berlin, 11 kwietnia.

Ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, współdziałając z gubernatorami zachodnich stref okupowanych Niemiec, uchwalili ostateczny tekst statutu okupacyjnego dla Trizonii i przypieczętowali w ten sposób podział Niemiec. Elba stała się więc rzeką przeznaczenia milionów ludzi w Niemczech i po za nimi. Statut okupacyjny, który ma być surogatem traktatu pokojowego między okupantami stref zachodnich a Trizonią, ani słowem nie wspomina, ani nie powołuje się na obowiązujący Układ Poczdamski. Mocarstwa zachodnie wolały układ przemilczeć, bo jego istnienia i ważności zaprzeczyć nie są w stanie.

Komunikat waszyngtoński o podziale Niemiec i połączeniu trzech stref zachodnich w tzw. Trizonię wyraźnie określa charakter kadłubowego państewka zachodnich Niemiec i znaczenie, jakie wiąże z jego powstaniem imperialistyczna polityka St. Zjednoczonych. Niemcy zachodnie stają się bowiem jawnie kolonią Wall Street i poligonem ćwiczebnym armii twórców Paktu Atlantyckiego. Aby zamaskować swe intencje, mocarstwa zachodnie znoszą instytucje gubernatorów wojskowych na rzecz Komisarzy Cywilnych.

Dokładne przestudiowanie poszczególnych punktów uchwalonego Statutu Okupacyjnego wykazuje, że administracja poczty, własna flaga i hymn państwowy będą jedynymi atrybutami władzy przyszłego „rządu" zachodnio - niemieckiego. Statut bowiem wyraźnie określa zakres kompetencji Wysokiej Komisji Alianckiej, która będzie sprawowała rzeczywistą władzę w Trizonii. Do jej uprawnień należą w szczególności:

1. Sprawy kontroli zbrojeń, lotnictwo cywilne, wynalazki, badania naukowe, 2. Polityka zagraniczna, traktaty handlowe, 3. Zagłębie Ruhry, 4. Handel zagraniczny, sprawy dewizowe, restytucje, reparacje dekartelizacja, patenty itp 5 Sprawy DP i uchodźców, 6. Sprawy osób skazanych przez wojskowe trybunały, 7. Ochrona aliantów w Niemczech, 8 Kontrola nad wykonywaniem przyszłej konstytucji niemieckiej i 9. Kontrola pożyczek dla Niemiec.

Te dziewięć przywilejów Wysokich Komisarzy, zawartych w Statucie niczym się oczywiście nie różni od dotychczasowej okupacji generała Clay'a, zwłaszcza, że spośród trzech — dalej decydować będzie Amerykanin. Za iluzje własnej flagi i znaczka pocztowego przywódcy reakcyjnych stronnictw niemieckich chcą oddać Niemcy zachodnie w zupełne lenno magnatom z Wall Street i bankierom z londyńskiej City. Wodzowie reakcji niemieckiej gotowi są dziś służyć reakcji anglo - saskiej, licząc, że tą drogą ujarzmią niemiecką klasę robotniczą i odbudują niemiecki militaryzm. Państewko zachodnio - niemieckie z jego śmiesznymi pozorami „niezawisłości" ma być przynętą dla mas.

Proponując Niemcom wstąpienie do „rodziny" państw Paktu Atlantyckiego na „prawach równego i niezależnego partnera", komunikat waszyngtoński obiecuje sobie wiele po niemieckim mięsie armatnim. To przecież jest istotny sens tej całej szopki z niemiecką „niepodległością".

Podpisując układ waszyngtoński w sprawie Trizonii, Francuzi zostali obłaskawieni dopuszczeniem ich przemysłu do niemieckiego żłobu. Utrzymany w tonie lakonicznym komunikat waszyngtoński jak i „uproszczony" tekst Statutu Okupacyjnego, który jest wyraźnym pogwałceniem międzynarodowych umów w sprawie jedności Niemiec i traktatu pokojowego z nimi, świadczy również o kapitulacji Anglii i Francji. Stany Zjednoczone raz jeszcze przyparły do muru swych partnerów, których dławią złote pigułki planu Marshalla, zmuszając na nich podpisanie dokumentu, idącego wprawdzie po linii życzeń wielkiego kapitału amerykańskiego, lecz sprzecznego całkowicie z istotnymi interesami narodów. Europy Zachodniej.

Prof. Jan Dembowski (3

Teoria Miczurina-Łysenki

„Drukujemy dziś trzeci odcinek streszczenia referatu wygłoszonego przez prof. Jana Dembowskiego na Naradzie Profesorów zorganizowanej dn. 30 ub. m. przez Koło Przyrodników—Marksistów przy redakcji „Nowych Dróg".

Nie można sobie zresztą wyobrazić takiego organizmu, który byłby przygotowany tylko do pewnej wąskiej skali warunków, ponieważ warunki w przyrodzie zmieniają się. Dlatego też roślina umieszczona w tak anormalnych warunkach jednak nie jest całkiem bezradna. Przebywa ona stadium jarowizacji, ale robi to bardzo powoli i z wielkim trudem — jak obrazowo przedstawia to Łysenko — morduje się i ostatecznie przebywa okres krytyczny. Potem już dalszy rozwój odbywa się bez przeszkód i roślina wydaje w tymże roku kłosy i nasiona. **Ale takie wtargnięcie anormalnych warunków w życie rośliny w krytycznej chwili jej rozwoju powoduje w niej przestawienie procesów biochemicznych, w wyniku których roślina produkuje nasiona zmienione, które już posiadają właściwości nasion rośliny jarej,** tzn. potrzebują do dalszego rozwoju krótszego okresu jarowizacji i mniejszego stopnia ochładzania. Nie wszystkie osobniki ulegają takim zmianom, tylko pewien procent, ale teraz dołączając do tego celową selekcję, dobierając osobniki jare można w ciągu paru pokoleń całkowicie zmienić roślinę ozimą na roślinę jarą.

Możliwa jest również przemiana w przeciwnym kierunku roślin jarych w ozime.

Ogólna metoda przemiany polega — jak powiada Łysenko — na konieczności zadania roślinie pewnego gwałtu — gwałtownego wtargnięcia w świat jej procesów wewnętrznych. Nie muszą to być wcale jakieś specjalne wielkie natężenia czynników zewnętrznych. Chodzi o to, ażeby ten nasz zabieg eksperymentalny przypadł dokładnie na krytyczną chwilę rozwoju rośliny, ażeby roślina w chwili krytycznej otrzymała warunki, które są sprzeczne z jej naturalnymi potrzebami. Wtedy roślina może albo zginąć, albo przestawić się gruntownie, wykorzystując takie warunki, do których nie jest przystosowana. Jeśli przeżyje ten zabieg, to głęboka zmiana, która w niej zachodzi, odbija się także na cechach nasion — otrzymujemy wtedy nowe formy. Zachodzi — jak mówi Łysenko — rozchwianie dziedziczności, roślina staje się szczególnie podatna na warunki zewnętrzne i ich celowy dobór może pokierować zmiennością niemal w dowolny sposób.

Omówię jeszcze wprowadzoną przez Łysenkę metodę siewu gniazdowego—kog - sagyzu (roślina kauczukodajna). Sprawa jest interesująca dla biologów, gdyż wiąże się ściśle z pewnymi podstawowymi zagadnieniami teorii darwinowskiej.

Jak wiadomo w teorii darwinowskiej bardzo ważną rolę odgrywa konkurencja, czyli współzawodnictwo wewnątrzgatunkowe. Opierając się na teorii Malthusa, twierdził Darwin, że rozród odbywa się w postępie geometrycznym, natomiast środki utrzymania gatunku nie nadążają za tym, gdyż rozwijają się w postępie arytmetycznym. Stąd powstaje dysproporcja pomiędzy liczbą osobników a wzrostem środków ich utrzymania, musi nastąpić masowe wymieranie tych osobników — zachodzi konkurencja wewnątrzgatunkowa. Darwin nie zauważył jednak, że jego własna teoria obala koncepcję malthusowską, bowiem środki utrzymania jakiegoś organizmu to są przede wszystkim inne organizmy, które także rozmnażają się w postępie geometrycznym. Postęp arytmetyczny, o którym mówi Malthus, jest fantazją, w przyrodzie nie istnieje — istnieje tylko postęp geometryczny: Pogląd Darwina musi ulec zasadniczej rewizji. Łysenko na podstawie doświadczeń wysuwa tezę wprost przeciwną do darwinowskiej. W przyrodzie przeludnienie — nadmierna liczba osobników jednego gatunku, jest zjawiskiem niezmiernie rzadkim, a być może, nie istnieje w ogóle. **Natomiast realna zupełnie jest sprawa walki między gatunkami oraz walki organizmu z warunkami zewnętrznymi**

(d. n.)

II MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG KOLARSKI PRAGA — WARSZAWA

Generalna próba kolarzy w Polanie

We wtorek, 12 kwietnia, kolarze przygotowujący się na obozie kondycyjnym w Polanie do Wyścigu Praga — Warszawa, wystartują do najdłuższego od rozpoczęcia obozu treningu na dystansie 200 km. Dotychczas treningi przeprowadzane były na zmianę: jednego dnia tzw. trening właściwy, 120 do 150 km, następnego dnia—trening przejażdżka — 30 km. W ubiegłą sobotę na skutek dotkliwego zimna i ostrego wiatru ze śniegiem kolarze przejechali tylko ok. 100 km. Niedziela i poniedziałek poświęcone były na odpoczynek, konserwację sprzętu i wykłady teoretyczne.

Dzisiejszy trening, a właściwie wyścig, gdyż kolarze odbędą go „na czas" (jadąc w czterech grupach) pozwoli jeszcze bardziej skrystalizować skład trzech reprezentacji na wyścig Praga — Warszawa. Wczoraj udał się do Polany jeden z lekarzy Centrum Medycyny Sportowej, który po zbadaniu zawodników, również weźmie udział w konferencji, ustalającej skład trzech polskich drużyn.

Warunki atmosferyczne w Polanie nieco się polepszyły. Wiatr ze śniegiem, który prześladował naszych kolarzy przez kilka dni — ustał, ale powietrze nadal jest jeszcze chłodne. Temperatura nie pozwala na przeprowadzanie treningów szybkości, ale trener Wiśnicki jest dobrej myśli i spodziewa się, że pogoda się ustali i do 21 kwietnia, tj. do dnia zamknięcia obozu wszystkie trzy drużyny będą należycie przygotowane.

Kolarze fińscy w wyścigu

Do Komitetu Organizacyjnego w Pradze nadeszła depesza od Fińskiego Związku Kolarskiego, zgłaszającego udział fińskiej drużyny w wyścigu Praga — Warszawa. Skład drużyny fińskiej nie jest jeszcze znany, gdyż przesłany zostanie dopiero po ustaleniu go przez Fiński Zw. Kolarski.

W chwili obecnej kolarze fińscy przebywają na specjalnym obozie treningowo - kondycyjnym.

Komitet Organizacyjny w Warszawie prowadzi obecnie pertraktacje celem zapewnienia udziału w wyścigu robotniczym reprezentacji kolarskch Włoch i Szwecji. Przypuszczamy więc, iż tak jedna, jak i druga reprezentacja robotnicza weźmie udział w wyścigu.

Program wyjazdu kolarzy na start do Pragi

Komitet Organizacyjny w w Warszawie w programie wyjazdu kolarzy polskich na start wyścigu do Pragi przewiduje m. in.: zbiórkę wszystkich zawodników, sędziów i kierowników, ubranych w reprezentacyjne dresy. Zbiórka ta odbędzie się w jednym z centralnych punktów stolicy. Stamtąd ekipa z towarzyszeniem orkiestry i przedstawicieli organizacji sportowych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych uda się na dworzec. Wagon, którym pojedzie ekspedycja będzie specjalnie udekorowany. W miejscach postoju pociągu, a więc w Koluszkach, Piotrkowie, Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Katowicach i Zebrzydowicach odbędą się uroczystości pożegnalne na dworcu.

Sport

Rezolucja KC ZZ w sprawie sportu daje nowe dyrektywy

Po raz pierwszy w historii powojennego sportu związkowego. KCZZ po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu z działalności za rok ubiegły, powzięła rezolucję, która ma doniosłe znaczenie dla sportu związkowego. Rezolucja określa jasno i wyraźnie stosunek KCZZ do zagadnienia wychowania fizycznego i sportu, stwierdzając, że są to zagadnienia ważne i należy im w pracy związkowej poświęcić dużo miejsca. Rezolucja mobilizuje wszystkie ogniwa związkowe do pracy nad wychowaniem fizycznym i sportem, a równocześnie wzmacnia autorytet Związkowej Rady KF i Sportu, dając jej dyrektywy dla dalszej pracy.

Celem poinformowania opinii sportowej o stosunku KCZZ do sportu związkowego oraz o celach i zadaniach tego sportu, jak również o planach na najbliższą przyszłość, Związkowa Rada KF i Sportu zwołała wczoraj konferencję prasową z udziałem przewodniczącego KCZZ tow. Burskiego, przew. Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu, tow. dr Zajączkowskiego i sekretarza tow. Dołowego. Tow. Burski, nawiązując do nowego etapu w rozwoju sportu związkowego, stwierdził, że KCZZ obala twierdzenie, że sportem zajmować się mogą tylko ludzie mający wiele wolnego czasu, traktując zajęcia sportowe jako rozrywkę. Władze związkowe uważają wych. fiz. i sport jako jeden z ważniejszych środków ideologicznego wychowania mas pracujących, polepszenia ich zdrowia i pomnożenia ich sił fizycznych.

KCZZ stwierdza w rezolucji, że sport związkowy może poszczycić się poważnymi osiągnięciami, wyrażającymi się w słusznym wprowadzeniu powszechnego wychowania fizycznego i sportu, w słusznych zasadach reorganizacji struktury sportu związkowego i w centralizowaniu przez Związkową Radę KF i Sportu zaopatrzenia kół i klubów w sprzęt, inwestycji sportowych, kursów i obozów wyszkoleniowych i kondycyjnych.

Równocześnie KCZZ stwierdza szereg niedociągnięć w pracy Związkowej Rady KF i Sportu, a w szczególności niedostateczny poziom pracy wyszkoleniowej pod względem ideowo - wychowawczym i sportowo - fachowym, niedostateczne i błędne wykorzystanie kadry działaczy, trenerów i instruktorów w sporcie związkowym, niedocenianie wielu dziedzin sportu, jak np. sportu strzeleckiego, biegów terenowych, wychowawczych oraz sportów motorowych i zimowych, słabe propagowanie swoich celów i zadań oraz zbyt słabe zwalczanie wypadków łamania moralności sportowej przez kluby, działaczy i zawodników.

Celem usunięcia wszystkich niedociągnięć KCZZ wydała szereg szczegółowych zaleceń.

Dalszych informacji udzielił tow. dr Zajączkowski, który m. in. oświadczył, że w odróżnieniu od okresu przedwojennego, sport związkowy obok masowości będzie również propagował i realizował sport wyczynowy, po czym nakreślił w skrócie plan pracy na rok bieżący, przewidujący m. in. uporządkowanie akcji wyczynowej. Plan inwestycyjny przewiduje w tym roku wybudowanie sztucznego lodowiska w Katowicach oraz reprezentacyjnego stadionu w Warszawie (na terenie dawnej „Skry").

Ltn.

Ze sportu radzieckiego

13-LETNIA ZAWODNICZKA SKACZE W DAL 4,76 M.

Na ostatnich w tym roku zimowych zawodach lekkoatletycznych w hali w Rostowie, doskonały wynik uzyskała 13-letnia uczennica Julia Beskorowajewa, która skoczyła 4,76 m.

W grupie chłopców 17-letni Andriuszczenko skoczył 6,05 mtr. Ostatnie wyniki młodzieży w zawodach rozgrywanych na terenie całego kraju, dowodzą niezwykłego podniesienia poziomu młodego narybku lekkoatletycznego ZSSR.

NOWY REKORD PŁYWACZKI RADZIECKIEJ

Na zawodach pływackich w krytej zimowej pływalni w Kijowie, młoda komsomołka Maria Gawrysz przepłynęła 100 mtr. „motylkiem" w czasie 1:24,8. Wynikiem tym 17-letnia zawodniczka ustanowiła pierwszy rekord ZSRR w konkurencji kobiecej, stylem motylkowym.

W kilku zdaniach...

W Żurawicy odbył się wiosenny bieg na przełaj, zorganizowany przez miejscowy Ludowy Zespół Sportowy. W biegu wzięło udział 220 zawodników. Jak widać, sport wiejski zaczyna rozwijać się coraz bardziej intensywnie.

*

Mecz piłkarski Czechosłowacja — Węgry, rozegrany w ubiegłą niedzielę w Pradze i zakończony zwycięstwem CSR w stosunku 5:2, był 23-ym z kolei spotkaniem obu reprezentacji. Do tej pory CSR wygrała 8 meczów, przegrała — 11 i zremisowała 4. Ogólny stosunek bramek w 23 meczach — 49:54 na korzyść Węgier.

*

W mistrzostwach szermierczych świata, które niedługo rozpoczną się w Kairze, ogółem startuje 300 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 15 państw. Polska udziału w mistrzostwach nie bierze.

*

Stołeczny Ośrodek Kultury Fizycznej zawiadamia, że treningi przygotowawcze do „Biegu Narodowego" prowadzone są na Stadionie WP dla kobiet we wtorki, piątki od 16-ej do 18-ej i w niedziele od 10-ej do 11-ej, dla mężczyzn we wtorki i piątki od 17-ej do 19-ej, w niedzielę od 11-ej do 12-ej. Bez treningów przygotowawczych nikt do biegu nie będzie dopuszczony.

*

Na mistrzostwa szermiercze świata, które rozpoczynają się 24 kwietnia w Kairze, wyjeżdżają wiceprezes Polskiego Zw. Szermierczego mjr Brzezicki, oraz trener szermierzy mjr Kevey. Mjr. Brzezicki jedzie w charakterze obserwatora, a trenera Keveya wysyła w podobnym charakterze Węgierski Związek Szermierczy.

Festiwal Młodzieżowych Zespołów Artystycznych

W sali Teatru Ludowego w Warszawie odbyły się w dniu 10 kwietnia finały Pierwszego Warszawskiego Festiwalu Młodzieżowych Zespołów Artystycznych ZMP i SP. Na zdjęciu chór hufca szkolnego SP przy szkole RTPD im. Bol. Limanowskiego

Ruszyły w pole traktory z Ornety

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy Gminnej Spółdzielni w Ornecie koło Lidzbarku Warmińskiego istnieje od 13 kwietnia 1948 roku. Użytkownicy SOM — to wyłącznie mało i średniorolni chłopi. W roku bieżącym powstało 6 nowych podośrodków SOM w Ornecie. Podośrodki pracują w gromadach: Bazyny, Woźno, Boryniec, Krzykuły, Open i Kaszuny. Traktory SOM w Ornecie wyszły po raz pierwszy w pole 25 marca i pracują bez chwili przerwy.

Od rana pada ulewny deszcz, lecz traktory Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Ornecie wyszły jak co dzień w pole.

— Nie możemy mieć ani chwili przerwy w pracy, spójrzcie tylko, co się tu dzieje — mówi kierownik SOM Władysław Kurek.

Istotnie. Przed kasą gminnej spółdzielni ciągnie się długa kolejka chłopów, opłacających należność za przydzielenie im do pracy traktora. Każdy z nich jest członkiem miejscowej spółdzielni i każdemu zależy na czasie „bo roboty w polu nie czekają".

Adam Kozakiewicz z Nowego Dworu gminy Bazyny prosi tow. Kurka o przydzielenie na jutro traktora. — Trzeba zaorać 1 ha ziemi orką średnią. Należność w sumie 2.800 zł plus 50 zł za 1 km dojazdu traktora — zapłacona.

Traktor się opłaca

Kozakiewicz jest małorolny. Konia nie posiada. Pytam go jak wychodzi na orce traktorem.

— Koniem musiałbym orać 1 ha ziemi przez cały tydzień, a traktor zaorze w przeciągu 2 godzin — odpowiada.

Z dokładnych zestawień prowadzonych w książce podnajmu wynika, że w ubiegłym roku korzystało z usług SOM w Ornecie 113 mało i średniorolnych gospodarzy oraz kilka majątków PNZ.

— Traktory naszego Ośrodka nie pracowały w ub. roku w stu procentach — mówi kierownik Kurek. — Najważniejszą bodajże przyczyną, która hamowała pracę naszego SOM-u był brak części zamiennych. Z pośród 4 traktorów składających się na tabor — 2 były zawsze w remoncie. Mimo piętrzących się trudności, zdołaliśmy zaorać w ubiegłym roku ponad 200 ha średniej orki, traktory wykonały 169 godzin przewozów, przebywszy 1.690 km. w akcji siewnej, oraz 82 godziny przy młócce — informuje kierownik.

— A jak przedstawiają się te sprawy w roku bieżącym — pytam.

— W roku bieżącym sytuacja poprawiła się znacznie. Zorganizowaliśmy we własnym zakresie kuźnie, ściągnęliśmy maszyny, przygotowaliśmy sprzęt do traktorów jak pługi, lemiesze itd.

W trosce o małorolnych

— Muszę zaznaczyć, że według planu jaki był zakreślony na rok bieżący mieliśmy wyremontować 10 siewników — opowiada dalej kierownik SOM-u. Obecnie mamy 23 siewniki i 4 pełnowartościowe traktory, które pracując tylko od 25 marca zaorały już ponad 80 ha ziemi, obsłużywszy 34 małorolne gospodarstwa. Do chwili obecnej wpłynęło 136 zamówień na wykonanie prac. Jest to pewnego rodzaju rekord, a zarazem znak, że chłop mazurski odnosi się z pełnym zaufaniem do naszego ośrodka — opowiada z dumą Władysław Kurek.

— Wiecie, np. we wsi Open było 25 bogatych gospodarzy, którzy posiadali maszyny rolnicze, lecz wypożyczali je tylko swoim. Gdy zwracał się do nich chłop małorolny, żądali wysokiej opłaty lub „odrobku". Dziś już tego nie ma. SOM wytrącił im broń z ręki.

Pytam z kolei o tegoroczne bolączki. Tow. Władysław Kurek odpowiada szczerze.

Kłopoty z zarządem gminy

— Mamy wiele kłopotów z zarządem gminy Bazyny, który ma siedzibę w Ornecie. Nie współpracują z nami jak należy. Nie wiadomo z jakich przyczyn opóźnia się przejęcie maszyn rolniczych, które po dokonaniu przeglądu mogłyby zasilić tabor Ośrodka. Brak nam także kredytów na zakup tokarni, szlifierki, aparatu tlenowego, oraz narzędzi pomocniczych. Przydział kredytów uzależniony jest od decyzji PZGS w Braniewie.

Długa kolejka chłopów załatwiających swe sprawy w sklepie i biurach Spółdzielni topnieje. Jednokonne wózki mokną na deszczu. Właściciele chcą równocześnie załatwić wszelkie zakupy w miasteczku.

Widać ich jak przeglądają materiały ubraniowe w pobliskim sklepie PDT, jak interesują się ceną rondli, garnków, latarek...

Ekspedientki mają „ręce pełne roboty".

Tylko w drzwiach przeciwległego baru, noszącego oczywiście nazwę „Polonia" stoi bezczynnie właścicielka, nieżyczliwym wzrokiem odprowadzając każdego klienta z PDT, który nakrywszy słomą zakupy, odjeżdża szybko do domu, nie spojrzawszy w kierunku zachęcającego niecodzienną ortografią szyldu: „Wyszynk piwa, wudki i wogóle ankocholu".

KAZIMIERZ GOŹDZIEWSKI

Samorządowcy wybrali delegatów na Kongres Związków Zawodowych

Plenarne obrady Zarządu Głównego Zw. Zaw. Samorządowców

W dniu 10 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej z udziałem przewodniczących zarządów okręgowych. Na posiedzeniu dokonano wyboru delegatów Związku na Kongres Związków Zawodowych oraz omówiono współzawodnictwo pracy i system oszczędzania w samorządzie.

Referat na temat dotychczasowego dorobku ruchu zawodowego i omawiający znaczenie Kongresu Związków Zawodowych wygłosił przedstawiciel KCZZ tow. red. Szechter.

Po referacie odbyła się dyskusja, po czym jednomyślnie przyjęto rezolucję, która stwierdza m. in.: „Kongres Związków Zawodowych stanie się drogowskazem polskiego ruchu zawodowego w dążeniu do dobrobytu klasy pracującej, zbudowania nowego ustroju i zacieśnienia więzów przyjaźni z klasą robotniczą całego świata, a Związkiem Radzieckim w pierwszym rzędzie".

Wybory delegatów

Plenum wybrało 122 delegatów na Kongres Związków Zawodowych. M. in. wybrano I sekretarza warszawskiego komitetu PZPR tow. Stanisława Zawadzkiego, byłego tokarza MZK. Wśród wybranych delegatów znajduje się 33 przodowników pracy, 30 znanych działaczy związkowych samorządu, energetyki i przedsiębiorstw użyteczności publicznej z przewodniczącym WRZZ tow. Siwczyńskim, tow. Szechterem i z byłym robotnikiem a obecnie wicedyrektorem gazowni krakowskiej tow. Mrugałą na czele. Ponadto wybrani zostali przedstawiciele związków ostatnio wcielonych do Związku Samorządowców.

Rozwój współzawodnictwa zespołowego

Obszernie przedyskutowano zagadnienia współzawodnictwa pracy w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. Stwierdzono znaczny wzrost współzawodnictwa zespołowego, w którym przodują: Elektrownia Warszawska i Łódzka, Gazownia Warszawska i Łódzka oraz MZK — Łódź.

Współzawodnictwo zespołowe objęło już wszystkie duże przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych opracował nowy regulamin dla poszczególnych zakładów pracy.

System oszczędzania

Wiele uwagi poświęcono systemowi oszczędności w gospodarce samorządowej. Wszystkie ogniwa związkowe opracowują już szczegółowy plan oszczędności w samorządzie na r. 1949. Plan oszczędnościowy samorządu obejmującego ok. 3 tys. gmin, 700 miast i 3 tys. przedsiębiorstw zakończony zostanie w pierwszych dniach maja. Według nadesłanych dotąd meldunków na czoło wybijają się Łódź, gdzie oszczędności przewidziano na ok. 200 miln. zł i Bydgoszcz z planem wynoszącym 120 miln.

Ponadto omówiono kwestię akcji socjalnej. Ogółem na cele akcji socjalnej dla pracowników samorządowych przeznaczono 1.200 miln. zł. Postanowiono w br. zwrócić specjalną uwagę na kolonie letnie dla dzieci i akcję prewentoryjną.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani w imieniu 250 tys. pracowników samorządowych, zrzeszonych w związku, deklarują poparcie akcesu KCZZ do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu.

W innej rezolucji zebrani przesyłają kongresowi radzieckich związków zawodowych serdeczne robotnicze życzenia dalszego zwycięskiego kroczenia na czele klasy robotniczej całego świata i wskazywania jej drogi do budowy ustroju sprawiedliwości społecznej, do socjalizmu.

Listy naszych czytelników

Usunąć braki w tuszyńskim sanatorium

Będąc w Sanatorium Ubezpieczalni Społecznej w Tuszynku koło Łodzi zauważyłem wiele braków, które należy natychmiast usunąć, nie dadzą się one bowiem wytłumaczyć niczym innym, jak karygodnym niedbalstwem aparatu administracyjnego sanatorium. Niczym bowiem nie da się wytłumaczyć braku dostatecznej ilości kubeczków do picia, które wypłukane zimną wodą wędrują z rąk do rąk. Noże, widelce, łyżki nie są dezynfekowane, a tylko płukane zimną wodą pod kranem w umywalni, w której się wszyscy myją. Ubikacje są brudne, woda stoi na podłodze, w pawilonie trzecim od dłuższego czasu nie reperuje się kompletnie zepsutej ubikacji.

Jedzenie jest niedbale przygotowane i często nieświeże. Obsługa niedbała, chorzy stoją w kolejce po zupę, bo posługaczki nie przychodzą na czas. W paw. III, w pokoju 38 chorym nie mierzy się temperatury, bo... nie ma termometru.

Wymienione braki są łatwe do usunięcia. Chorzy przebywający na kuracji czekają na poprawę, wiedząc że potrzeba tylko trochę dobrej woli a wszystko będzie w porządku.

(—) KAZIMIERZ BUCHWALD

Kopalnie śląsko-dąbrowskie realizują zobowiązania oszczędnościowe

Meldunki napływające z kopalni Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego świadczą o pełnym realizowaniu zobowiązań oszczędnościowych.

Załoga kopalni „Szombierki", która zobowiązała się do osiągnięcia oszczędności w wysokości 70 miln. zł, dąży do poważnego zwiększenia zaoszczędzonych sum. Wzrost wydajności dziennej na pracownika wyniósł w marcu w stosunku do stycznia br. 2,9 proc. W pierwszej dekadzie kwietnia obserwuje się w dalszym ciągu wzrost wydajności. Zmniejszono ponadto w marcu zużycie drzewa o 0,28 m sześc. na 100 ton wydobycia. Uzyskano dzięki temu 2 miln. zł oszczędności. Rozpoczęto również nieobjętą planem oszczędnościowym intensywną akcję zbiórki złomu na terenie kopalni.

W kopalni „Karol" poprzez zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich, uzyskano możność przesunięcia 10 ludzi do oddziałów produkcyjnych, co pozwoliło osiągnąć 15 miln. zł oszczędności. W dziale ruchu maszynowego zmniejszenie ilości godzin nadliczbowych dało w marcu oszczędność 200 tys. zł.

W kopalni „Karol" uruchomiono 50 wycofanych z obiegu wózków. Dokonał tego sztygar Goniwiecha Adolf, przerabiając stare bezużyteczne łożyska i przystosowując je do wyremontowanych wózków.

Dzięki oszczędnej gospodarce energią elektryczną, załoga kopalni „Karol" osiągnęła w marcu br. 78 tys. zł oszczędności.

Marynarze Gdańska i Gdyni organizują współzawodnictwo między załogami

W komitecie marynarzy PZPR w Gdyni odbyła się z udziałem przedstawiciela Komisji Morskiej KC PZPR i przewodniczącego oddziału marynarzy Związku Zawodowego Transportowców narada delegatów załóg statków Gdańska i Gdyni. Na naradzie omawiano zagadnienie współzawodnictwa w walce z marnotrawstwem oraz zwiększenia oszczędności przy eksploatacji statków handlowych.

Obecni na naradzie marynarze wskazali na konkretne wypadki marnotrawstwa czasu na skutek biurokratyzmu oraz na wypadki przestojów, spowodowanych niewłaściwą konserwacją i nienależytym przygotowaniem części zamiennych do urządzeń okrętowych.

Przedstawiciel marynarzy, zorganizowanych w ZZT — Kołodziej, scharakteryzował podstawy współzawodnictwa pracy wśród [illegible] przewidując zorganizowanie współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego między załogami poszczególnych statków ze specjalnym uwzględnieniem oszczędności. Wspólna narada załóg i ścisła współpraca Centrali GAL z marynarzami posiadają wielkie znaczenie w omawianym zagadnieniu.

Reasumując dyskusję, przewodniczący narady ob. Heller wskazał na konieczność opracowania planu współzawodnictwa, z uwzględnieniem wszystkich możliwości oszczędnościowych oraz doświadczeń radzieckiej floty handlowej.

Polski statek chłodnicowy otrzymał nazwę »Czech«

Niedawno przybył do Gdyni statek chłodnicowy, który jest nowym nabytkiem naszej floty handlowej. Statek otrzymał dla uczczenia przyjaznych stosunków polsko - czechosłowackich nazwę „Czech".

W związku z tym, na pokładzie statku odbyła się uroczystość, w której ze strony polskiej wziął m. in. udział: minister Żeglugi, tow. Rapacki, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Żeglugi i przedstawiciele dyrekcji GAL, ze strony czechosłowackiej zaś chargé d'affaires czechosłowacki w Warszawie, Krabec, attaché prasowy, Hrabal, dyrektorzy czechosłowackich zjednoczeń przemysłowych oraz uczeń Państwowej Szkoły Morskiej, Franciszek [illegible].

Wiadomości z kraju

OSIĄGNIĘCIA EKIP FABRYCZNYCH W POW. GRUDZIĄDZKIM

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Grudziądzu zwołała odprawę kierowników ośrodków maszynowych i ich filii w pow. grudziądzkim. Na odprawie podsumowano osiągnięcia ochotniczych fabrycznych brygad remontowych, które w 100 proc. wykonały swe zadania. M. in. wyremontowały one całkowicie 150 siewników i innych maszyn rolniczych. Na specjalne wyróżnienie zasłużyły ekipy PKP. „Unii", „PePeGe", warsztatów mechanicznych i fabryki „Herzfeld i Victorius".

KATOWICE BUDUJĄ HALĘ LUDOWĄ

W najbliższych dniach rozpoczną się w Katowicach prace przygotowawcze do budowy olbrzymiej hali ludowej, która stanowić będzie miejsce masowych zebrań i manifestacji, imprez artystycznych i sportowych. Długość hali wyniesie ponad 90 m. Będzie się mogło w niej pomieścić 12 — 15 tysięcy osób.

90 MILIONÓW ZŁ. KREDYTU DLA OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

Ośrodki maszynowe przy gminnych spółdzielniach okręgu śląsko-dąbrowskiego otrzymały na zakup maszyn rolniczych, remont maszyn oraz remont pomieszczeń — kredyt w wysokości 90 milionów zł. Kredyt ten wykorzystany będzie na przygotowanie do prac żniwnych ośrodków maszynowych. 76 miln. zł przeznaczone jest na zakup nowych maszyn rolniczych.

KOBIETA DYREKTOREM FABRYKI W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa ma pierwszą kobietę na stanowisku dyrektora fabryki. Jest nią tow. Zofia Bergander, która objęła kierownictwo fabryki cukrów „Społem"

NOWE SANATORIUM DLA ROLNIKÓW

Z inicjatywy Min. Zdrowia uruchomione zostało we Włodzimierzowie pow. piotrkowskiego, sanatorium dla rolników chorych na gruźlicę. Sanatorium wyposażone jest w najbardziej nowoczesne aparaty i urządzenia do walki z gruźlicą. Prawo do leczenia we Włodzimierzowie mają wyłącznie rolnicy na podstawie skierowania przez Min. Zdrowia lub przez wydziały zdrowia przy Urzędach Wojewódzkich.

WOLNE MIEJSCA NA WCZASY

Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych rozporządza jeszcze pewną ilością wolnych miejsc na wczasach w późniejszych turnusach kwietniowych. F.W.P. dysponuje 300 miejscami w Zakopanem, 150 w Wiśle i 50 w Karpaczu.

Poza tym są do rozdziału [illegible] ilości skierowań do miejscowości uzdrowiskowych i klimatycznych w Karkonoszach i Sudetach jak Kudowa — Zdrój, Duszniki — Zdrój, Świeradów—Zdrój, [illegible], Polanica — Zdrój, Wleń, [illegible] Przesieka, Jedlina—Zdrój, Głuchołazy, Bielsko i inne.

ZLOT MŁODZIEŻOWY W GUBINIE

(Koresp. wł.) W ramach Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się zlot młodzieżowy w Gubinie, który zgromadził ponad 2.000 młodzieży.

W przeddzień zlotu urządzono uroczysty capstrzyk, oraz symboliczne zawieszenie flagi na starej baszcie, pamiętającej jeszcze czasy piastowskie Lubuszan.

W dniu wyznaczonym na zlot młodzież zebrała się na placu Westerplatte, gdzie zostały wygłoszone przemówienia przez przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych, po czym odsłonięto sztandar zarządu powiatowego ZMP. (sp).

Znikają gruzy w Warszawie



Mieszkańcy bloku nr. 63 wspólnie z Komitetem Dzielnicowym PZPR W-wa Ochota, z organizacją ZMP i PZPR jednostki wojskowej 1997 postanowili — jako Czyn 1 Majowy — oczyścić ulice: Targową, Raszyńską, Dalecką i Niemcewicza. Praca ta, zajęła dwa przedpołudnia niedzielne. Brało w niej udział około 450 osób. Wyniki: usunięto z chodników i jezdni około 650 m sześć. gruzu, pozakładano całe szklane okna wypalonych domów, oczyszczono ścieżki uliczne, skopano i zagrabiono około 500 m² ziemi pod zieleńce. Orkiestra Wojsk Lotniczych, dzielnie przyczyniła się do szybszego zakończenia bitwy o czystość bloku. (an)

Pod znakiem Czynu 1-Majowego żyje cała załoga fabryki »Schicht«

Zamiast 80 — 190 ton mydła ponad plan

Na kwiecień dyrekcja fabryki „Schicht" zaplanowała wyprodukować 80 ton mydła 62-procentowego ponad plan. Była to praca w ramach Czynu Pierwszomajowego, wyznaczona na jeden miesiąc. Załoga jednak planu nie aprobowała. Rada zakładowa i komitet partyjny, po rozpatrzeniu wszystkich możliwości wysunęły swój plan: — nie 80 ton — lecz 100. Plan ten został przyjęty przez ogół robotników. Został przyjęty, ale jedynie „czasowo". Już na naradzie wytwórczej w dniu 7 kwietnia warzelnia wystąpiła z wnioskiem, by plan podnieść do 190.

Warzelnia, to podstawowy dział produkcji, od niej, od jej sprawności uzależnione są pozostałe działy.

Doskonalimy pracę

— W jaki sposób macie zamiar osiągnąć tak wysoką produkcję?

Tow. Gaszyński, sekretarz komitetu partyjnego odpowiada po pewnym namyśle:

— Trudno będzie wyliczyć wszystkie sposoby. Nie są to żadne rewelacje, ani „cuda". Zwyczajnie doskonalimy pracę i... doskonalimy siebie, doskonalimy załogę.

A więc pierwsze na co załoga kładzie olbrzymi nacisk, to likwidacja nieusprawiedliwionych nieobecności.

— Ułatwia nam to produkcję i przynosi olbrzymie oszczędności.

— A oprócz tego mamy pewne usprawnienia — dorzuca tow. Orłowski brygadzista z warzelni. — Dawniej z chłodni wyjmowało się mydło 3 razy podczas zmiany — obecnie wyjmuje się je cztery razy.

— Tak, ale czy nie wpływa to ujemnie na jakość mydła?

— Bynajmniej. Mydło musi się w chłodni ochłodzić. Zwiększyliśmy szybkość krążenia wody, wskutek czego proces tężenia mydła postępuje szybciej. Zainstalowaliśmy również nową stemplarkę, która umożliwi podwojenie ilości stemplowanego mydła.

„Schicht" oszczędza

— Czyn Pierwszomajowy nierozerwalnie łączy się u nas z planem oszczędnościowym. Dyrekcja początkowo zaproponowała oszczędności roczne w wysokości 14.611,160 zł. Komitet fabryczny jednak jak również cała załoga, wysunęły kontrplan w wysokości 20 miln.

— Oszczędzać można na wielu rzeczach. Myśmy poszli po linii racjonalnego rozmieszczenia pracowników i zatrudnienia jak największej ich liczby w produkcji. Drugą drogą są usprawnienia w pracy.

O usprawnieniach w fabryce „Schichta" można byłoby mówić bardzo długo. Trzeba więc przede wszystkim opowiedzieć o zaprojektowanym przez robotników i przez robotników gospodarczym sposobem wykonanym transporterze który mydło przenosi bezpośrednio do wagonów. Pięciu robotników, którzy musieli pracę tę wykonywać, można było zatrudnić w działach produkcyjnych.

Projekty usprawnień wypływają na naradach wytwórczych, podają je robotnicy. Tow. Wałkowski na przykład na jednej z ostatnich narad zaproponował, by pokrywę od krystalizatora, którą dotychczas z trudem podnosi trzech silnych robotników, podnosić mechanicznie za pomocą bloczka. Rzecz jasna, że taka innowacja daje poważne oszczędności.

Możemy sobie pozwolić

I nic dziwnego, że Schicht mógł „pozwolić sobie" na dwa kontrplany, nic dziwnego, że mówiąc o oszczędnościach towarzysze od „Schichta" zaznaczają:

— Cyfra 20 miln. nie jest jeszcze ostateczna. Jeszcze coś wymyślimy.

Nic dziwnego, że załoga podwyższa samorzutnie zobowiązania pierwszomajowe.

„Przekroczenie wykonania planu w mydle 62-procentowym od 1.1. do 1.5. br. wynosić będzie 347 ton" — brzmi uchwała załogi.

— A ile już wykonaliście?

— 240 ton.

Nie zryw, lecz systematyczna praca

Są oddziały „trudne", są „wąskie gardła" i tam na pomoc idzie młodzież ZMP-owska. Utworzyły się dwie brygady młodzieżowe, które stanęły do pracy w warzelni i krajalni.

— Chcemy pomóc — mówią — i chcemy pokazać, ile można zrobić.

Fabryka „Schicht" zobowiązania pierwszomajowe wykonuje z zapałem i entuzjazmem. A pomysłowość załogi pozwala wierzyć, że zapał jej nie wygaśnie z chwilą wykonania planu, że nie jest to akcja doraźna, lecz ciągła walka o wzrost produkcji, o rozwój systemu oszczędnościowego. **Z. K.**

Podwójne święto u „Wedla"

Chłopi z Czerwińska w gościnie u swych warszawskich opiekunów

Do pracowników fabryki „Wedla" zawitali mili goście z Czerwińska. Tak się przy tym złożyło, że przedstawiciele oddziału maszynowego gm. Czerwińsk, nad którym „wedlowcy" objęli opiekę, przybyli w sobotę, w przeddzień wielkiej uroczystości zakończenia współzawodnictwa pracy w pierwszym kwartale bieżącego roku.

Nic więc dziwnego, że zarówno gospodarze jak i goście mieli swe wspólne święto. Chłopi z Czerwińska cieszyli się sukcesami swych opiekunów — robotników od „Wedla".

„Zachęceni waszym przykładem — powiedział przybyły na uroczystość minister przemysłu spożywczego tow. Rumiński — chłopi z Czerwińska rozwiną współzawodnictwo u siebie na wsi. Wieś bowiem ma ogromne możliwości oszczędnej gospodarki, trzeba tylko przez współzawodnictwo tę oszczędność wyłowić."

„Wedlowcy" przyjęli swych gości nadzwyczaj serdecznie. Zapoznali ich dokładnie nie tylko z pracą fabryki, ale pokazali nowobudującą się Warszawę. Trasa W — Z, pachnące świeżym tynkiem osiedla robotnicze, nowe budowle i stare zabytki stolicy, wesołe „Skalmierzanki" w teatrze — wszystko to interesowało chłopów z Czerwińska.

W niedzielę salę przy ul. Zamojskiego ustrojono w czerwone i zielone sztandary. Odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w trzymiesięcznym etapie współzawodnictwa pracy.

W trzymiesięcznym etapie współzawodnictwa u „Wedla" brało udział 10 działów zespołowo i 102 osoby indywidualnie. Na czoło wybiła się najlepsza zawijaczka w Warszawie tow. Janina Sasinowa, wyrabiająca systematycznie ponad 200 proc. normy.

Przechodni proporczyk „pierwszeństwa" zdobywa po raz drugi dział czekolady „Manilla", który zwycięstwo swe zawdzięcza wysiłkowi całego zespołu z tow. Lewińskim, Wojciechowskim, Lis i Majewską na czele.

Do zdobycia proporczyka dąży wiele działów fabryki. Zdobyć go w następnym etapie będzie jeszcze trudniej, bowiem we współzawodnictwie zespołowym wezmą prawdopodobnie udział już wszystkie działy, cała bez wyjątku załoga fabryczna. „Manilla" będzie miała ciężkie zadanie, jeżeli zechce drogi proporczyk zatrzymać u siebie. A zechce napewno.

Indywidualne nagrody otrzymują po kolei wszyscy przodownicy. Podchodzi do podium Kamińska, Gąsiorowski i Klepacz z piekarni, Kucharski z karmelarni, Osetek z działu wafli, Lisiewski od „kremówek", Frąckiewicz z zawijalni, Dmochowska z pakowalni i inni. Razem — 32 przodowników pracy.

Nagrody budzą podziw przepełnionej sali. Rowery, kupony materiałów, płaszcze, serwisy, komplety naczyń kuchennych, wysokie premie pieniężne. Część premii robotnicy ofiarowują na rzecz RTPD, ChTPD, sierot po poległych powstańcach, odbudowę Warszawy i pomoc walczącej Grecji.

„Cieszą nas wasze sukcesy — mówi tow. Māciński, sekretarz gminy Czerwińsk — cieszy to, że miasto i wieś tworzą nierozerwalną całość. Staramy się pójść w wasze ślady, czego dowodem może być rozwój akcji „H" w naszej gminie. Przekroczyliśmy plan kontraktacji 534 sztuk trzody chlewnej i w chwili obecnej zakontraktowaliśmy już 767 sztuk.

Po części oficjalnej goście i gospodarze z zainteresowaniem wysłuchali koncertu, w którym wzięli udział H. Mickiewiczówna, M. Grelichowska, M. Chmurkowska. H. Ładosz i P. Kruk.

(ar)

Robotnicy dolnośląscy oszczędzają dzięki racjonalnemu wykorzystaniu maszyn

(f) W celu uczczenia święta mas pracujących, załoga Państ. Fabryki Sztucznego Włókna postanowiła przeznaczyć nadliczbowe godziny pracy na wysortowanie i załadowanie 15 tys ton złomu.

Ponadto załoga tej fabryki postanowiła podwyższyć cyfrę planowanych oszczędności z 12.319,920 zł na 22.810.000 zł. Oszczędności te zostaną uzyskane dzięki bardziej racjonalnemu wykorzystaniu maszyn, wzmożeniu współzawodnictwa pracy, zużyciu złomu na przeróbki warsztatowe, oszczędności na świetle itp.

Zobowiązania 1-majowe przyjęła również załoga Państw. Fabryki Przemysłu Odzieżowego, deklarując dodatkowe oszczędności w kwocie 7 miln. zł.

W ramach Czynu 1-Majowego robotnicy Huty Szkła Technicznego podnieśli cyfrę planowanych oszczędności z 13.742 tys. zł na 15.278 tys. zł. W dyskusji nad planem oszczędności jedna z robotnic wskazała na możliwość lepszego wykorzystania materiału do opakowań przez powiększenie formatu arkuszy dotychczas używanych.

Robotnicy zakładów lniarskich „Orzeł" zobowiązali się zaoszczędzić dodatkowo 10.900 tys. zł przez zmniejszenie ilości odpadków przędzy, wzmożenie dyscypliny pracy i poprawę jakości produkcji.

Spółdzielnia mieszkaniowa nie może tak postępować

Oryginalną taktykę zastosowała wobec jednego z mieszkańców domu przy ul. Mazowieckiej 11 Spółdzielnia Mieszkaniowa Pracowników Ministerstwa Przemysłu.

Ob. P., pracownik Min. Skarbu (nazwisko znane Redakcji) własnymi, skromnymi funduszami doprowadził do stanu używalności, zajmowany przez siebie lokal jeszcze przed objęciem domu przez Spółdzielnię.

W czerwcu 1946 r., objąwszy dom, Spółdzielnia ta rozpoczęła jego remont od... zdemolowania mieszkania ob. P. Wyjęto mu wówczas ramy okienne, drzwi, oraz zerwano glazurę z łazienki itp.

Od tej pory datuje się również niczym nie uzasadnione, regularne podwyższanie komornego, które pismem z dnia 15.9. 1947 r. Spółdzielnia wyznaczyła ostatecznie na 16.827,30 zł latem i 20.834 zł zimą tj. według stawek pobieranych od zamieszkałych w tym domu przedstawicieli prywatnej inicjatywy.

Ob. P. zarabia obecnie 12.500 zł miesięcznie.

Wydaje się, że „Spółdzielnia Mieszkaniowa Min. Przemysłu" obrała nie najuczciwszą drogę w walce o jak największą ilość mieszkań dla swych członków. „Wojna" z ob. P. dobrze o niej nie świadczy.

»Mocne« nie są już lepsze od »Triumfów« i »Nysy«

Niedawno PMT wypuścił na rynek dwa nowe gatunki papierosów „Mocne" i Górnik". Początkowo warszawiacy przyjęli tę innowację z zadowoleniem. Jednak po kilku dniach papierosy „Mocne" znacznie się pogorszyły. Obecnie nie różnią się ani w smaku, ani w konsystencji (diabelnie twarde!) od bardzo złych „Triumfów".

Złośliwi twierdzą, że ten sam los spotka niedługo „Górniki" i nie będą się wiele różnić od papierosów „Nysa", których palenie wymaga wiele samopoświęcenia.

Twierdzenie to popiera całkowicie PMT swoją dotychczasową polityką, gdyż los „Mocnych" spotkał wszystkie wypuszczone na rynek gatunki papierosów. Był jeden wyjątek „Lechy", te były najlepsze — zostały niestety wycofane.

Artyści radzieccy w gościnie u włókniarzy Żyrardowa

W dniu 9 bm. robotnicy Żyrardowa gościli w Domu Włókniarza znakomitych artystów Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, którzy przybyli na gościnne występy do Polski.

W imieniu robotników Żyrardowa witał artystów radzieckich przewodniczący MRN tow. Kwieciński, podkreślając wielkie znaczenie zbliżenia kulturalnego między obu narodami.

W odpowiedzi na serdeczne przywitanie żyrardowskich robotników, ludowy artysta ZSRR Ochłopkow wyraził swą wielką radość z możliwości nawiązania znajomości z robotnikami Żyrardowa. Przemówienie Ochłopkowa, było przerywane oklaskami i owacją na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Artyści radzieccy wykonali sztukę pt. „Tania", budząc ogólny aplauz swoją mistrzowską grą aktorską. Po przedstawieniu robotnicy żyrardowscy wręczyli artystom wiązanki kwiatów.

Długotrwałe oklaski po zakończeniu przedstawienia były wyrazem nie tylko podziwu dla gry artystów, ale zarazem dowodem sympatii i przyjaźni robotników żyrardowskich dla narodów Związku Radzieckiego.

Młodzież robotnicza Łodzi radiofonizuje wieś

(f) Młodzież robotnicza Centrali Tekstylnej w Łodzi, zorganizowana w kole ZMP, postanowiła w ramach Czynu Pierszomajowego zradiofonizować całkowicie wieś Skrzyńsko, pow. opoczyński.

Członkowie koła ZMP zobowiązali się ofiarować wsi 100 głośników radiowych wartości 450 tys. zł oraz bezinteresownie przeprowadzić prace instalacyjne. Radiofonizacji dokona wspólnie z miejscową ludnością ekipa ZMP, złożona z 35 robotników.

Do akcji radiofonizacji innych wsi przystąpili również robotnicy Państwowych Zakładów Drzewnych, przemysłu włókienniczego, Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Nr 1 i Nr 8 oraz wszystkie państwowe fabryki w Zgierzu.

Śląsk rozpoczyna nową kampanię zwalczania analfabetyzmu

W Katowicach odbyła się 2-dniowa konferencja z udziałem podinspektorów szkolnych i kierowników oświatowych Powiatowych Rad Związków Zawodowych z całego woj. śląsko-dąbrowskiego. W konferencji uczestniczyli ponadto przedstawiciele Kuratorium, partii politycznych i OKZZ.

Głównym tematem obrad była walka z analfabetyzmem. Wizytator Kuratorium J. Żurek podsumował w referacie dotychczasowe wyniki, w akcji zwalczania analfabetyzmu w woj. śląsko-dąbrowskim oraz omówił metody walki z analfabetyzmem w nowej kampanii. Województwo śląsko-dąbrowskie, mimo, że posiada najmniejszą ilość analfabetów, pierwsze rozpoczęło w Polsce planową akcję likwidacji analfabetyzmu, wysuwając się w tej akcji na czoło wszystkich województw. Dotychczas przeszkolonych zostało około 5.500 analfabetów na 243 półrocznych kursach. Stosowano również nauczanie indywidualne oraz nauczanie na kursie internatowym.

Omawiając plan pracy na najbliższy okres, wizytator Żurek zaznaczył, iż od 21 bm. rozpoczęta zostanie na terenie całego województwa, uzupełniająca rejestracja analfabetów.

W okresie od maja do końca września br. objętych zostanie nauczaniem około 10 tys. analfabetów na 550 pięciomiesięcznych kursach, które prowadzone będą w szkołach oraz w świetlicach robotniczych i wiejskich. W okresie tym nauczaniem indywidualnym objętych zostanie ponad 1000 osób. Ponadto w maju br. zorganizuje Kuratorium wspólnie z OKZZ 3 ośrodki nauczania internatowego. W ośrodkach tych w okresie letnim na dwumiesięcznych turnusach przeszkolonych zostanie ponad 500 analfabetów.

64 mieszkania dla robotników w Krakowie

W Krakowie odbyła się uroczystość oddania do użytku dwu nowych gmachów mieszkalnych, wybudowanych przez Związkową Spółdzielnię Mieszkaniową na osiedlu robotniczym „15 Grudnia".

W nowowybudowanych gmachach 64 rodziny robotnicze otrzymały mieszkania dwu i trzyizbowe.

W czasie uroczystości, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, partii politycznych oraz przodownicy pracy, nastąpiło symboliczne wręczenie kluczy przodownikowi pracy, robotnikowi PKP J. Opalińskiemu, przodownikowi pracy i wybitnemu sportowcowi Br. Jakubikowi oraz robotnikowi E. Kosiowi. Robotnicy ci pierwsi wprowadzą się do nowoprzydzielonych mieszkań.

Z okazji uroczystości okolicznościowe przemówienia wygłosili m. in.: pierwszy sekretarz KW PZPR w Krakowie Stanisław Kowalczyk i przewodniczący OKZZ Kozub.

80 milionów złotych zaoszczędzą prac. spółdzielczości w Katowicach

Na zebraniu pracowników katowickiego oddziału Spółdzielni Spożywców spółdzielcy katowiccy uchwalili wykonanie planu obrotów i planu produkcyjnego na rok 1949 do dnia 30 listopada br. Zobowiązano się ponadto osiągnąć w rb. 12 miliardów zł obrotu, zamiast planowanych 10,6 milrd. zł, a plan produkcyjny podwyższyć z 2,170 miln. zł na 2.400 miln. zł.

Przekroczenie planu produkcyjnego i planu obrotów osiągnięte zostanie poprzez rozszerzenie współzawodnictwa pracy, racjonalizację i wzmocnienie dyscypliny pracy.

Zebrani zobowiązali się zaoszczędzić w rb. sumę 80 miln. zł przez zmniejszenie kosztów handlowych.

Kontraktacja trzody w woj. kieleckim postępuje sprawnie

Akcja kontraktacji trzody chlewnej postępuje w woj. kieleckim sprawnie.

Kontraktowanie przeprowadza 237 gminnych spółdzielni, które zakontraktowały do 1 kwietnia br. ok. 52.000 sztuk trzody.

Przoduje pow. opatowski, który zakontraktował ok. 11.000 sztuk.

4 tys. silosów otrzyma woj. łódzkie

Wydział rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przystąpił do organizowania pokazów budowy silosów w 79 ośrodkach oświaty rolniczej woj. łódzkiego. W każdym z ośrodków wybudowane będą 4 typy silosów: betonowe, glinobite, wykładane papą i murowane z cegły.

W pokazach budowy silosów udział wezmą wszyscy sołtysi oraz prezesi gminnych kół żywieniowych ZSCh. Budowa silosów na terenie wsi woj. łódzkiego zapoczątkowana będzie pod koniec bm. Ogółem wybudowanych będzie w bież. roku 700 silosów betonowych oraz ponad 3 tys. silosów innych typów.

RADIO

ŚRODA — 13 KWIETNIA

5.10 Sygnał czasu. 6.10. 7.00. 8.00. 12.00. 16.00. 17.45. 20.00 23.00 — wiadomości. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 gimnastyka, 6.30 muzyka poranna. 9.50 wszechnica radiowa. 9.00 przerwa. 12.20 muzyka popularna. 12.45 audycja dla chorych. 13.00 przerwa. 15.30 „Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba" — słuchowisko. 15.50 muzyka popularna, 16.15 skrzynka techniczna, 16.30 „Gramy w szachy". 16.45 Koncert. 17.35 „Krew" pogadanka. 18.00 wszechnica radiowa. 18.20 pieśni Karłowicza. 18.40 „Daleko od Moskwy" W. Ażajewa. 19.00 muzyka rosyjska. 19.10 Koncert Szopenowski — gra Imre Ungar. 21.00 Opowieść o Szpoenie" 21.10 Muzyka klasyczna, 21.20 „Majakowski żywy" audycja poetycka. 21.40 muzyka radziecka, 22.00 muzyka taneczna, 22.45 muzyka popularna. 23.10 koncert symfoniczny, 23.50 koniec audycji.

Miliard złotych zaoszczędzi Częstochowa

Wszystkie załogi Częstochowskich Zakładów Przemysłowych uchwalają zobowiązania oszczędnościowe.

Załoga huty zadeklarowała uzyskanie 134 milionów oszczędności, wykonanie do 9 grudnia br. planu rocznego, oraz wyprodukowanie 20 ton stali jako nadwyżkę produkcji, a ponadto jako Czyn Pierwszomajowy — odgruzowanie placu huty.

Robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego zobowiązali się zaoszczędzić 151 milionów zł, załoga fabryki papieru — 17 milionów zł, Powszechny Dom Towarowy — 12 milionów itd.

Według prowizorycznych obliczeń, ogólna kwota oszczędności winna wynieść ok. miliarda złotych.

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

(f) W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2 wysunięto w bież. roku 30 robotników na kierownicze stanowiska w administracji i w różnych działach produkcji. W liczbie tej znajduje się 7 kobiet.

Na ostatniej naradzie produkcyjnej podkreślono, że robotnicy ci wypełniają nowe obowiązki bardzo starannie wykazując duże zdolności organizacyjne.

Rosną szeregi spółdzielcze na Dolnym Śląsku

(f) W wyniku przeprowadzonej akcji do Powszechnych Spółdzielni Spożywców na Dolnym Śląsku wstąpiło 40 tys. nowych członków związków zawodowych.

Pierwsze miejsce pod względem ilości zwerbowanych członków zajął powiat Świdnica, gdzie deklarację spółdzielczą podpisało 9 tys. osób. W pow. Żary zanotowano 9 - krotny wzrost członków spółdzielni: dawniej było ich zaledwie 300, a obecnie akces do spółdzielni zgłosiło 2.800 związkowców.

Ośrodki wczasów dla nauczycieli na Mazurach

W roku bieżącym władze szkolne organizują na Warmii i Mazurach specjalne ośrodki wczasów dla nauczycieli z Polski Centralnej. Ośrodki rozlokowane będą nad brzegami malowniczych jezior, wśród pięknych lasów sosnowych.

Pokaz mody we wzorcowni dziewiarskiej w Łodzi

W lokalu wzorcowni dziewiarskiej Centralnego Zarz. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi odbył się w tych dniach wielki pokaz najnowszych wzorów konfekcji, przeznaczonych do masowej produkcji. W czasie pokazu przemysł konfekcyjny zademonstrował około 70 doskonale dobranych wzorów sukien damskich, bluzek, blezerów, ubranek dziecięcych i ponad 120 wzorów bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.

Pokaz wykazał, iż przemysł uspołeczniony dąży stale do polepszenia jakości swych wyrobów, zarówno pod względem gatunkowym jak i estetycznym.

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 13.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział zagraniczny 8-62-05 Dział miejski 8-71-83. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-42-04 8-57-62. 8-57-64.
PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł. 300.—.
Konto PKO — Nr 1-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13. tel. 8-89-94.
Kolportaż tel. 8-71-80 Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-80-23
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10 B-73221

Film

Opowieść o prawdziwym człowieku



Odtwórca jednej z głównych ról w filmie „Opowieść o prawdziwym człowieku" Paweł Kadocznikow (z lewej)

Film „Opowieść o prawdziwym człowieku" zrealizowany na podstawie powieści Polewoja uznać można jako zapoczątkowanie nowego, ze wszech miar interesującego stylu w kinematografii radzieckiej. Trudno znaleźć właściwe określenie gatunku tego filmu, który stanowi pierwowzór; ogólnie biorąc jest to powieść filmowa, w której środki literackie i filmowe znalazły wspólny język i harmonijne zastosowanie.

Jest zasługą reżysera Stolpera, że prawdę bijącą z każdej strony opowieści Polewoja potrafił przenieść na ekran nie załamując jej konturów i w zupełności przekonując widza.

Stolper filmem tym przeszedł do czołowej grupy realizatorów radzieckich. Krytyka radziecka podkreśla, że Stolper zwraca zawsze uwagę na szarego człowieka, widzi w nim i znakomicie odtwarza na ekranie cechy bohatera socjalistycznego, człowieka, który świeci przykładem i pociąga za sobą masy.

Idealnym typem takiego człowieka jest bohaterski lotnik Meresjew, który utraciwszy obie nogi potrafił jednak dzięki niezwykłej sile woli wrócić do czynnej służby i dalej walczyć.

Pod względem artystycznym i technicznym film stanowi osiągnięcie równie godne uwagi. Wstrząsające sceny na plenerze z pierwszej części filmu, przechodzą z konieczności w statyczną atmosferę wielkiego szpitala. Ale i w tym wypadku reżyser potrafił przykuć uwagę widza. Ciekawą innowacją są tu sufity, które widzimy bardzo często, gdy aparat filmuje je tak, jak widzą chorzy leżąc na łóżkach. Jak wiadomo sufitów na ogół nie stosuje się w atelier, gdyż w znacznym stopniu utrudniają one oświetlenie zdjęć. Takie ujęcie przyczynia się jednak do pogłębienia efektów realistycznych, a w tym wypadku ciekawymi oświetleniami reżyser potrafił wzmocnić wrażenie, że znajdujemy się w prawdziwym szpitalu.

Obok tych wartościowych osiągnięć techniczno - artystycznych na specjalną uwagę zasługują aktorskie wykonanie filmu. Jest to tym ciekawsze, że ciężar odpowiedzialnej roli Meresjewa spoczywa na barkach młodego aktora Pawła Kadocznikowa, którego widzieliśmy dotychczas w rolach znacznie lżejszych („As wywiadu", „Postrach mórz"). Mimo znacznych trudności wynikających z nieruchomości aktora w dużej części filmu, Kadocznikow stworzył przemyślaną i sugestywną kreację. Poza nim na pierwszy plan wybija się znakomity Mikołaj Ochłopkow, którego obecnie gościmy w Warszawie w roli komisarza i świetnie ucharakteryzowany Aleksiej Diki jako naczelny lekarz. Artystki Tamara Makarowa i Ludmiła Celikowska mają role drugoplanowe.

Jest to wartościowy film, który niewątpliwie wzbudzi szerokie zainteresowanie.

LEON BUKOWIECKI

SPD — partia szpiegów

Były działacz partii Schumachera ujawnia kulisy zdradzieckiej roboty

Olbrzymia centrala szpiegowska, jaką jest tzw. „Ostbüro" (Biuro Ochrony) szumacherowskiej SPD została ostatecznie zdemaskowane. Organizacja ta, która utworzona została przez niemieckich socjaldemokratów pod pozorem opieki nad tzw. „uchodźcami ze wschodu" stała się faktycznie centralą wywiadowczą na terenie radzieckiej strefy Niemiec. Kierownik berlińskiego oddziału tego biura Heinz Kühne, który zrozumiał jak niecną robotę prowadził, zerwał z Schumacherem, Ollenhauerem i innymi i ogłosił dnia 10 kwietnia 1949 r. za pośrednictwem agencji ADN list otwarty, w którym demaskuje zdradziecką robotę niemieckich rozbijaczy klasy robotniczej.

List Kühna stwierdza całkowitą, świadomą odpowiedzialność kierownictwa SPD za zbrodniczą robotę, prowadzoną w służbie obcych wywiadów. Odpowiedzialności tej przywódcy socjaldemokratyczni nie zdołają uniknąć.

„Wiecie o tym — pisze w zakończeniu listu Kühne — *gdyż przesłałem wam do Hannoweru raport Fritza Schreibera, który pod pseudonimem Feder był moim agentem".*

Stwierdzenie to dotyczy tylko jednej z podanych informacji. Ale większość z nich poparta jest danymi, które wyraźnie stwierdzają, że praca szpiegowska była prowadzona za wiedzą i z polecenia kierownictwa partyjnego i, że cała dzisiejsza SPD przestała już nawet być zdradziecką, rozbijacką, socjaldemokratyczną partią i stała się zwyczajną organizacją szpiegowską, służącą temu, kto więcej zapłaci.

Brytyjczycy wystawiają szpiegom fałszywe dokumenty

Pismo Kühna rozpoczyna się stwierdzeniem, że:

„Częste obcowanie z kierowniczymi działaczami partii (socjaldemokratycznej) w Hannowerze i w Berlinie oraz praktyczna praca nad zorganizowaniem nielegalnych sieci w strefie wschodniej prowadzona dla celów szpiegowskich z ramienia angielskich i amerykańskich władz okupacyjnych przekonały mnie (Kühn) ostatecznie o tym, iż polityka kierownictwa partyjnego jest zdradą interesów klasy robotniczej, służy rozbiciu Niemiec i zamienia strefy zachodnie w wojenny arsenał mocarstw imperialistycznych aby przygotować nową rzeź ogólnoświatową".

Autor listu został wciągnięty do tej roboty w lutym 1948 r. i służył początkowo jako kurier między centralą organizacji w Hannowerze a strefą wschodnią. Po raz pierwszy udał się on do strefy wschodniej w marcu 1948 r brytyjskim pociągiem wojskowym do Berlina, który wówczas miał prawo przejeżdżać granicę międzystrefową bez kontroli. Następnie Kühne odbył jeszcze piętnaście podobnych podróży, w których kolejno legitymował się nazwiskami Hein Mück, Kurt Schädlich, Karl Rosteck i Horst Lehmann. Biletów na podróże dostarczał zastępca kierownika Biura Wschodniego, Grekowiak, pseudonim Stephan Thomas, który utrzymywał stałą łączność między SPD a brytyjskimi władzami okupacyjnymi. Fałszywych paszportów dostarczał przedstawiciel władz brytyjskich przy biurze, mr Carr, który m. in. dał raz autorowi listu sfałszowany paszport oficera szwajcarskiego Czerwonego Krzyża, na nazwisko „porucznik Jean Andre".

Anglicy troskliwie opiekowali się biurem, dostarczając mu lokali, samochodów, środków żywnościowych, papierosów i pieniędzy.

„Udając się do strefy radzieckiej — pisze autor listu —*otrzymywałem wielokrotnie zadanie zdobywania wiadomości wojskowych, których potrzebowali Anglicy i Amerykanie. I tak z polecenia Mr. Carra miałem zbadać położenie ustawienie statków wojennych w portach Rostock i Warnemünde".*

Patronów Kühna interesowały wszelkie wiadomości natury gospodarczej i wojskowej m. in. autor listu otrzymał polecenie zebrania wszelkich informacji dotyczących produkcji osławionych pocisków V1 i V2, produkowanych kiedyś w Turyngii.

Szpiegowanie działaczy partyjnych

Jednakże szpiegowska działalność nie ograniczała się do wywiadu zewnętrznego. Kierownictwo partyjne obawiając się, że niektórzy uczciwi członkowie partii mogliby poznać i zdemaskować prawdziwą treść ich polityki, pilnie śledzi wszystkich ewentualnych „niezadowolonych". I tak autor listu otrzymywał wielokrotnie polecenie szpiegowania najwybitniejszych działaczy partyjnych m. in. byłego ministra rolnictwa prowincji Schlezwig Holstein Ericha Arpa. Tak wygląda w praktyce osławiona „demokracja" socjaldemokratyczna. Szpiegostwo na zewnątrz, szpiegostwo wewnątrz — oto jaką pracą polityczną mają zajmować się zachodnio - niemieccy „socjaliści".

Autor przytacza tragiczne losy niektórych działaczy socjaldemokratycznych, którzy skuszeni lub zastraszeni propagandą SPD uciekli ze strefy wschodniej do stref zachodnich po to żeby otrzymać jednorazową zapomogę w wysokości 10 marek i pędzić nędzne życie w „obozach dla uchodźców". Autor stwierdza jednocześnie, że z polecenia Grekowiaka wypłacał premie w wysokości 1.000 marek poszczególnym szpiegom.

Grekowiak, agent brytyjskiego wywiadu FSS (Field Security Service), stanął na czele centrali po zorganizowaniu jej na skutek jakiejś „wsypy". Od tego czasu szpiegowska praca biura rozwijała się coraz szerzej, przy czym wciągano do niej — i do partii socjaldemokratycznej, która była oficjalnie agendą — wszelkie elementy, nie wyłączając zdecydowanie kapitalistycznych. Jest to oczywiście zrozumiałe jeśli weźmie się pod uwagę charakter tej partii.

Agenci wywiadu amerykańskiego

Autor pisze dalej, że prowadząc konsekwentną politykę rozbijania Niemiec, kierownictwo SPD zdecydowało się ostatnio przenieść swą centralę do nowo powstającej stolicy separatystycznego państwa Niemiec Zachodnich, a więc do Frankfurtu lub do Bonn. Natomiast w miastach prowincjonalnych a szczególnie portowych, tworzy się nowe ośrodki szpiegowskie.

Przeniesiony na stanowisko kierownika wydziału berlińskiego „Biura Wschodniego", autor listu mógł się bliżej zapoznać z pracą szpiegowską socjaldemokracji. Trzymał on wówczas wszystkie jej nici w swym ręku. Współpracowali z nim agent wywiadu amerykańskiego Rudi Heuseler, oraz kilku innych. I znów pada z ust autora listu groźne oskarżenie pod adresem kierownictwa partii „Pan wie o tym dobrze, panie doktorze Schumacher — pisze Kühne — gdyż w sprawie naszej pracy otrzymał pan specjalny raport ode mnie, nad którym przez kilko godzin dyskutował pan z pierwszym przewodniczącym kierownictwa partyjnego w Berlinie Franzem Neumannem".

List otwarty Heina Kühne wywołał olbrzymie wrażenie w całych Niemczech i niemałą konsternację w obozie Schumacherowskich szpiegów i ich mocodawców. Dalszy ciąg rewelacji Kühna zamieścimy w jutrzejszym numerze „Trybuny Ludu".

Prawda o dyplomatach amerykańskich (23)

Annabella Bucar

Zostawiano po kilka egzemplarzy tego „genialnego" dzieła Departamentu Stanu na ławkach w parkach moskiewskich. Współpracownikom ambasady — Amerykanom, którzy udawali się w podróż po Związku Radzieckim, wręczano po kilkaset egzemplarzy czasopisma „Ameryka" z poleceniem zostawiania ich w bufetach dworcowych.

„Odgłosy" na przemówienia „Głosu Ameryki"

Jeśli redaktor czasopisma otrzymywał list od czytelnika radzieckiego, dawało to już powód do natychmiastowej wizyty kierownika Biura Informacyjnego u ambasadora. Dotyczy to zwłaszcza tych niesłychanie rzadkich wypadków, kiedy nadchodzi list z aprobatą tego czy innego artykułu. Bywa to jednak tak rzadko, że od czasu do czasu, jak mi wiadomo, niektórzy pracownicy Biura Informacyjnego za pewnym wynagrodzeniem sami piszą takie listy, podpisują je pseudonimami i wysyłają pocztą na ulicę Wiesnina. W ten sposób rząd amerykański na rachunek płatników podatków, sam opłaca listy, zawierające pochwałę czasopisma.

W analogiczny sposób zbiera się „odgłosy" słuchaczy radzieckich o audycjach radiowych „Głosu Ameryki".

Nawet najbardziej optymistycznie nastrojeni kierownicy ambasady nie wierzą w skuteczność oddziaływania czasopisma „Ameryka". Natomiast bardzo duże nadzieje pokładała cała kierownicza klika ambasady w programie radiowym „Głosu Ameryki". Możliwości oddziaływania poprzez audycje radiowe przeceniano do tego stopnia, że Charles Bohlen, specjalny zastępca sekretarza stanu i jeden z przywódców kliki antyradzieckiej w Departamencie Stanu, postarał się o nominację swego szwagra Thayera na stanowisko kierownika amerykańskich audycji radiowych, przeznaczonych dla Rosji.

W wyobraźni tych „ekspertów" w sprawach rosyjskich „Głos Ameryki" winien się stać wieczorną kołysanką dla milionów rodzin rosyjskich. Programy audycji powinny „sprzedawać" narodowi radzieckiemu amerykańską „kulturę" oraz politykę zagraniczną w ten sam sposób, jak krajowe audycje radiowe sprzedają mydło narodowi amerykańskiemu.

Ale Departament Stanu nie wziął pod uwagę istotnej różnicy między słuchaczami radzieckimi i amerykańskimi.

Amerykański słuchacz radiowy, usłyszawszy program reklamujący mydło, przestraja odbiornik na falę innej stacji, ale ta inna stacja także reklamuje mydło. Wiadomo, że wszystkie amerykańskie programy radiowe reklamują albo mydło, albo napoje chłodzące, albo papierosy. Tak więc słuchacze nie mają żadnego wyboru.

Natomiast w Związku Radzieckim zawsze można wyłączyć program amerykański, nadawany przez „Głos Ameryki" i włączyć operetkę, koncert, odczyt, ostatnie wiadomości, słuchowisko itp.

Jakiż człowiek będzie słuchał naiwnej i wulgarnej propagandy, podawanej w staroświeckim języku rosyjskim? Komu się będzie chciało tego słuchać wtedy, kiedy można posłuchać koncertu ulubionych artystów?

Wszyscy wiedzą, że „Głos Ameryki" nie cieszy się najmniejszym powodzeniem w Związku Radzieckim i że prawie nikt go nie słucha, chociaż każdy człowiek może kupić radioodbiornik i słuchać tego na co ma ochotę.

„Popularne" programy

Ambasada oczywiście wie o tym, jednakże starannie ukrywa prawdę przed amerykańską opinią publiczną. Przedstawiciele Departamentu Stanu informują „w tajemnicy" członków Kongresu, że amerykańskie programy radiowe są rzekomo nader popularne w ZSRR i że we wszystkich okręgach kraju ludzie radzieccy słuchają tych audycji.

Możemy śmiało powiedzieć, że oficjalny program propagandy amerykańskiej, przeznaczony dla ZSRR, ma wiele cech absurdalnych i sprowadza się do wyrzucania pieniędzy w błoto. Byłoby jednak błędem sądzić na podstawie tych faktów, że zagadnienie to nie ma poważniejszego znaczenia.

Program amerykańskiej służby informacyjnej jest częścią oficjalnej polityki rządu amerykańskiego w stosunku do ZSRR, narzędziem walki ze Związkiem Radzieckim i jego narodem. Kierują nimi ci sami ludzie z Departamentu Stanu i innych organizacji, którzy kontrolują całokształt oficjalnych stosunków Stanów Zjednoczonych z Rosją.

Dlatego też nawet taki stosunkowo niewielki odcinek ogólnej działalności Departamentu Stanu pozwala na wgląd w oficjalną politykę amerykańską w tej postaci, w jakiej planują ją i realizują urzędnicy Departamentu Stanu i ambasady amerykańskiej w Moskwie.

„Raj na ziemi"

Aby audycje radiowe odpowiadały głównemu zadaniu, układa się je tak, że propagują one fałszywe wyobrażenia o życiu w Ameryce i wmawiają słuchaczom radzieckim, że tylko w ustroju kapitalistycznym możliwy jest taki „raj na ziemi".

„Głos Ameryki" nadaje na przykład wywiad z robotnikiem amerykańskim, który opowiada, że ma nowy dom składający się z 5 pokoi. Ale nie mówi on przy tym, że dom jest zadłużony na 90 proc. wartości, że dług ten trzeba będzie spłacać w ciągu 30 lat, że jeśli straci w tym czasie pracę, zostanie pozbawiony domu i wszystkiego, co w nim jest i znajdzie się na bruku. Nie opowiada także o milionach robotników amerykańskich, płacących za mieszkanie 30 do 40 proc. rocznego dochodu i w wielu wypadkach gnieżdżących się w potwornych norach. Ludziom radzieckim trudno nawet wyobrazić sobie nędzę takich robotników. Robotnik mówi, że posiada samochód marki „Ford". Jednakże nie opowiada, że kupił ten wóz na raty i że kiedy przestanie pracować, to będzie musiał zwrócić samochód i straci wszystkie pieniądze, które wpłacił do tego czasu. Nie mówi także o tym, że przytłaczająca większość robotników amerykańskich nie ma nowych samochodów marki „Ford".

Krótko mówiąc, wywiad nadawany przez „Głos Ameryki" upiększa życie w Ameryce i przedstawia je w fałszywym świetle. Audycje radiowe Departamentu Stanu pokazują taką Amerykę, jaka w rzeczywistości nigdy nie istniała i nie może istnieć w ustroju kapitalistycznym.

Nie wszystko można wybielić

Taki sam fałszywy obraz rzeczywistości amerykańskiej daje czytelnikom czasopismo „Ameryka". Artykuły zamieszczane w tym piśmie opisują spokojne i beztroskie życie wśród najbardziej wyszukanych przedmiotów zbytku.

Audycje radiowe „Głosu Ameryki" świadomie zniekształcają obraz amerykańskiej polityki zagranicznej. Departament Stanu przedstawiany jest w nich jako anioł pokoju, stale napotykający na opór ze strony „wojowniczego" Związku Radzieckiego.

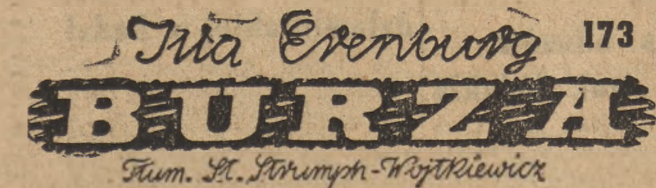
(d. c. n.)

Konkurs dla rad narodowych

Redakcja „Rady Narodowej" — wydawnictwa Kancelarii Rady Państwa — ogłasza konkurs dla gmin wiejskich, miast niewydzielonych i jej Prezydium w następujących działach pracy:

1) Działalność Komisji Kontroli Społecznej w 1948 r.; 2) funkcjonowanie „Skrzynki Zażaleń i Wniosków" Rady Narodowej w r. 1948; 3) Gospodarka drogowa gminy w 1948 r.

Jako nagrody przewidziane są: 1) 500 tys. zł, 2) 150 tys. zł, 3) 2 nagrody po 100 tys., 4) 2 nagrody w postaci 200 oprawionych książek do bibliotek samorządowych, 5) 5 nagród w postaci 150 książek do bibliotek samorządowych.



Czuła, że w ten sposób dopomaga Mitusiowi, i to ją pocieszało. Kiedy zarządzający domem powiedział kiedyś o niej, że już samodzielnie nie zarabia na siebie, kobieta obraziła się: „teraz jestem człowiekiem pracy, pracuję dla frontu". Posiadała maszynę do szycia tak starożytną, że Mituś nazwał ją „muzealną". Maria Michajłowna myślała z uśmiechem: staruszeczka, a na coś się przydaje, jak ja...

Maria Michajłowna zajmowała pokoik w komunalnym mieszkaniu, przezwanym przez Mitusia po kolejnym potopie „arką" (co wiosnę lało się z sufitu). Mieszkano tam w ciasnocie, jak w przepełnionym pociągu, jeno pociąg ten szedł nie dniami, lecz latami. Obok Minajewów mieściła się rodzina Parszynów; pokój ich był zamknięty — mąż wojował, a żona z dzieciarnią wyjechała do Barnaułu. Po drugiej stronie mieszkała rodzina Kacmanów: ojciec, matka i urwis Grześ, który skończył dziesięciolatkę w czterdziestym pierwszym, jesienią poszedł do wojska, a w kwietniu zginął na froncie pod Briańskiem. Kacman mieszkał teraz sam, żonę jego ewakuowano razem ze szkołą. Był on korektorem, pracował w dzienniku. Młodszy o dziesięć lat od Marii Michajłownej, wydawał się przy niej staruszkiem. Po otrzymaniu wiadomości o zgonie syna, nic nie powiedział ani sąsiadom, ani kolegom; do pracy stawił się i przeoczył poważny błąd; sekretarz redakcji wymyślał mu, ale i jemu Kacman nie wyjaśnił, dlaczego nie dopuścił się niedopatrzenia. A w kilka tygodni później. gdy Maria Michajłowna spytała, co pisze Grześ, Kacman nachylił się jej do ucha i szepnął: „Grzesia już nie ma"... Obok pokoju Kacmanów mieszkała rodzina Kowalewów; w czterdziestym pierwszym ewakuowali się, latem powrócili. Irena Pietrowna pracowała w gosbanku, córka Natasza jeszcze się uczyła. a syn Wasia był marynarzem. Irena Pietrowna opowiadała, jak syn dostał odznaczenie za zatopienie niemieckiego transportu. Zamieniała się cała w słuch, gdy mówiono przy niej „marynarka wojenna". W ostatnim pokoju mieszkała młodziutka robotnica z fabryki łożysk kulkowych, Szuroczka Wołkowa. Wyszła ona za mąż tuż przed wojną; mąż jej był w wojskach pancernych; z uczuciami mieszanymi zachwytu i przerażenia Szuroczka mawiała: „On już trzy maszyny zmienił — czołgi nie wytrzymały, a on żyje, tylko za ostatnim razem miał lekką ranę"...

Przed wojną zdarzały się w mieszkaniu hałaśliwe kłótnie. Parszynowie krzyczeli, że Szuroczka wszędzie zostawia brudy; Irena Pietrowna oburzała się na to, że Kacman przychodzi z redakcji nad ranem, a ona ma lekki sen; żona Parszyna mówiła, że Kacmanowie nie umieją wychowywać swojego syna, że jest „urwipołciem". Teraz nikt się nie kłócił, chociaż wszyscy mieli stargane nerwy, życie pędzono w trudach i chłodzie, nic nie można było kupić na targu. Życie wszystkich związane było z „talerzem" w korytarzu i kiedy speaker mówił „komunikat radzieckiego informbiuro", całe mieszkanie zamierało. Cieszono się, gdy ktoś otrzymywał list. Więc Kacman, który nie miał na co czekać, ożywiał się dlatego, że Szuroczka wczoraj dostała list od męża, albo dlatego, że Mituś jest żywy i zdrowy, lub też — że syn Kowalewowej otrzymał powtórne odznaczenie. Płakano, smucono się, rozpaczano u siebie, ale przy spotkaniach ze sobą powtarzano słowa nadziei albo pociechy.

Kacman już trzecią z rzędu noc nie poszedł do pracy: lekarz orzekł, że ma silny bronchit. Kaszlał bardzo głośno, a ścianki były cienkie. Gdyby to działo się dawniej, to ktoś tam skląłby w duchu Kacmana — spać nie daje... A teraz, słuchając jego ochrypłego kaszlu, wszyscy przypominali sobie, jak Kacman strofował czupurnego Grzesia za to, że pobił się z chłopakami i zgubił podręcznik... Maria Michajłowna wyjęła z szafki drobno porąbane kawałeczki cukru, włożyła dużo ich do filiżanki, nalała herbaty i zaniosła do Kacmana: „Wypijcie Dawidzie Grigoriewiczu, słodziutka, od razu ulży"...

Spała już, gdy wśród nocy „talerz" niespodziewanie zaharczał. Narzuciwszy futerko Maria Michajłowna wybiegła na korytarz. Wszyscy byli w komplecie, wylazł nawet chory Kacman.

„Z ostatniej chwili... Całkowicie zakończono likwidowanie niemiecko - faszystowskich wojsk... Historyczna bitwa pod Stalingradem zakończyła się zupełnym zwycięstwem naszych wojsk"...

Maria Michajłowna słuchała z napięciem, obawiając się uronienia choćby jednego słowa; nie zdawała sobie sprawy z tego, że z jej oczu płyną łzy. Boże, czyżby to prawda?... Zwyciężyli! Następnie podeszła do Kacmana:

— Dawidzie Grigoriewiczu, czy wolno mi was uściskać? W takiej chwili...

A Szuroczka klaskała w ręce jak mała dziewczynka i powtarzała:

— Dwudziestu czterech generałów — dwa tuziny!

Z mieszkań sąsiednich dochodziły radosne okrzyki. Ktoś zaczął bić brawo. Natasza Kowalew wybiegła na ulicę i powróciła rozpromieniona:

— Ludzi tyle! Wszyscy sobie gratulują... Całują się...

I Maria Iwanowna pomyślała — jak na Wielkanoc...

Wczesnym rankiem siedziała już przy maszynie, fastrygowała. Wpadła Natasza Kowalew:

— Mario Michajłowno, niech pani odpocznie choćby ze względu na taki dzień...

Maria Michajłowna pokręciła głową:

(d. c. n.)